Nr. 242 (3439) Warszawa, CZWARTEK 30 Sierpnia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

PRACE RZĄDU

Na innem miejscu czytelnicy znajdą wywiad z premjerem Bartlem na temat prac Rządu. Tu ograniczymy się do kilku uwag.

Ton wywiadu odbiega korzystnie od poprzednich wynurzeń p. Bartla; jest rzeczowy, spokojny i pozbawiony polemicznych wycieczek, któremi p. Bartel chętnie okraszał dawniej swe przemówienia. Niema w nim też owego zdawkowo-agitacyjnego optymizmu, który wysuwał się na czoło jego oświadczeń. Jeżeli p. Bartel przecież twierdzi, że sytuacja gospodarcza Polski rozwija się pomyślnie, to można to kłaść na karb „urzędowego" optymizmu, mającego swą rację i uzasadnienie, zwłaszcza, że p. Bartel tuż po tem oświadcza, iż bilans handlowy jest przedmiotem szczególnej troski i pracy Rządu. Traktowanie sprawy bilansu handlowego z punktu techniki eksportowej i sprawności kupieckiej uważamy za jednostronne. Toż wchodzą tu w grę przedewszystkiem stan i gatunek produkcji naszej, a następnie sprawa uregulowania stosunków handlowych z innemi państwami, przedewszystkiem z sąsiadami. P. Bartel nie wspomniał jednak ani o jednem, ani o drugiem. A pragnęlibyśmy bardzo wiedzieć, **czy i w jakim kierunku Rząd wyzyskuje bogaty materjał, zebrany przez Komisję Ankietową.** Ze strony przedsiębiorców i prasy ich popierającej rozlegają się już ataki na żądania, postawione przez Komisję, nie idące po ich myśli. A bez gruntownych reform w naszej produkcji przemysłowej i rolniczej nasz eksport nie wzmoże się wydatnie. Szkoda też, że p. Bartel nie wspomniał, jak stoi sprawa rokowań z Niemcami i czy są widoki nawiązania normalnych stosunków handlowych z Rosją.

Zapowiedź p. Bartla, że zbożowa polityka Rządu „pójdzie dotychczasowemi torami" musi wzbudzić raczej niepokój, niż otuchę. „Dotychczasowe tory" doprowadzały przecież do ogałacania rynku krajowego na przednówku i do konieczności sprowadzania zboża z zagranicy. Niejednokrotnie też p. Bartel już zapowiadał utworzenie państwowych rezerw zbożowych, a kończyło się na niczem, gdyż w chwili, kiedy Rząd przystępował do tworzenia rezerw, ceny zboża krajowego były już tak wyśrubowane, że się opłacały zakupy zagranicą.

Odroczenie sprawy sprzedaży przemysłu górnośląskiego amerykańskiemu przedsiębiorcy Harrimanowi należy powitać z ulgą, gdyż, sądząc z głosów prasy, grozi tu istna **okupacja amerykańska Górnego Śląska.** Ale odroczenie nie jest jeszcze zaniechaniem sprawy. Rząd winien informować społeczeństwo o stanie rokowań z Harrimanem i warunkach tranzakcji, by kraj nie stanął przed faktem dokonanym, by opinja publiczna mogła się wypowiedzieć w tej sprawie, zanim rozpoczną się obrady Sejmu.

Wreszcie: zmiana Konstytucji. Tu p. Bartel stwierdził — zdaje się, że nie poraz pierwszy — że inicjatywa zmiany leży w ręku „Jedynki" i że Rząd ustosunkuje się do jej projektów. Otóż to stanowisko Rządu wydać się musi dziwnem. Rząd w swem orędziu na otwarcie Sejmu, zapowiedział zmianę Konstytucji, z czego należałoby wywnioskować, że sam wystąpi z inicjatywą. Pozostawienie inicjatywy „Jedynce" robi wrażenie, że albo Rząd nie ma dotychczas określonego poglądu na sprawę zmiany Konstytucji, albo też... nie kwapi się do nich. Ta druga ewentualność — wobec oświadczenia p. Bartla — w każdym razie wchodzi tu w grę. Albowiem zanim „Jedynka" opracuje swoje projekty, zanim Rząd ustosunkuje się do nich, zanim komisja sejmowa rozpatrzy zgłoszone projekty, których będzie zapewne większa liczba, i zanim jakiś projekt ewentualnie uzgodniony przez komisję przyjdzie na plenum — upłynie dużo wody. Trudno wobec tego mówić o „rozgrywce" na jesieni, zwłaszcza, że będzie to zwyczajna sesja budżetowa i Sejm będzie chciał załatwić budżet gruntownie, bez pośpiechu, z jakim traktowano ostatni budżet. Zatarg między Rządem a Sejmem może tu więc narazie powstać raczej na tle **przedmiotu** obrad, niż **treści** zmian Konstytucyjnych.

Ale nie malujmy djabła na ścianie! Z oświadczenia p. Bartla wynika w każdym razie, że sprawa zmian konstytucyjnych **wejdzie** pod obrady drogą konstytucyjną. Czy **wyjdzie** tą samą drogą — to inna sprawa.

Spraw społecznych, m. in. sprawę pierwszorzędnej doniosłości — ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość i od inwalidztwa — p. Bartel, niestety, nie poruszył.

J. M. B.

KIEDY AMERYKA ZRATYFIKUJE PAKT KELLOGGA

Nowy Jork, 29 sierpnia. (A. W.). Według informacji prasy nowojorskiej pakt Kelloga przedłożony zostanie senatowi do ratyfikacji we wrześniu. W kołach komisji do spr. zagranicznych w senacie przewidywane jest uchwalenie wraz z ratyfikacją paktu kilku rezolucji. Jedna z tych rezolucji stwierdzać ma, iż ewentualne podpisanie paktu w niczem nie zmienia stanu prawnego stosunków pomiędzy Sowietami a Ameryką.

SOWIETY A PAKT

Moskwa, 29 sierpnia. (A. W.). W komisarjacie ludowy do spraw zagranicznych opracowywany jest projekt odpowiedzi sowieckiej na zaproszenie doręczone przez ambacadora Francji Herbette, wzięcia udziału w pakcie Kelloga. Odpowiedź zredagowana zostanie w formie noty. Sowiety mają zamiar podpisanie paktu zaopatrzyć deklaracją, któraby precyzowała poglądy sowieckie na niektóre zagadnienia uwzględnione w pakcie oraz na problem powszechnego rozbrojenia. Zastrzeżeniom tym sowiety pragnęłyby nadać formę deklaracji dodanej do paktu.

MIMO PAKTU KELLOGGA—AMERYKA BUDUJE FLOTĘ WOJENNĄ

Waszyngton, 29 sierpnia. (PAT.). **Dwa pierwsze krążowniki lekkie marynarki amerykańskiej z pośród 8, znajdujących się w budowie, o pojemności 10.599 ton, będą spuszczone na wodę z wiosną roku przyszłego. Dwa następne rozpoczną służbę w dniu 9 lipca 1929 roku.**

STRAJK ROBOTNIKOW DOKOWYCH W AMSTERDAMIE

Berlin, 29 sierpnia. (PAT). Jak donoszą pisma, w Amsterdamie wybuchnął strajk robotników dokowych. Strajk ma tło ekonomiczne.

SOCJALISCI GDANSCY A BUDOWA NIEMIECKIEGO PANCERNIKA

Gdańsk, 29 sierpnia. (PAT). Na zgromadzeniu partji socjal - demokratycznej m. Gdańska odbyła się dłuższa dyskusja na temat budowy przez Niemcy pancernika. Wszyscy mówcy krytykowali bardzo ostro decyzję rządu niemieckiego w sprawie budowy pancernika, a zwłaszcza aprobatę tej decyzji przez ministrów socjal-demokratycznych. Mówcy podkreślali ponadto, że stanowisko zajęte przez ministrów socjal-demokraycznych w gabinecie Rzeszy wywołało w szeregach niemieckiej socjal-demokracji wielkie rozczarowanie.

O PRZYMIERZE WŁOSKO-HISZPANSKIE

Wiedeń, 29 sierpnia. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że Mussolini zaofiarował Hiszpanji zawarcie przymierza, któreby zastąpiło istniejące w stosunkach pomiędzy obu narodami traktaty przyjaźni.

LOKAUT W NIEMIECKIM PRZEMYSLE KONFEKCYJNYM

Berlin, 29 sierpnia. (PAT.). **W poniedziałek rozpoczął się lokaut w przemyśle konfekcyjnym w Niemczech. Lokaut obejmuje cały teren Rzeszy. W Berlinie zostało pozbawionych pracy 1700 robotników, w całych zaś Niemczech lokaut objął około 40.000 pracowników.**

ZAWIESZENIE STRONNICTWA NIEZALEŻNYCH SOCJALISTOW NA ŁOTWIE

Ryga, 29 sierpnia. (PAT). Z rozkazu min. Spraw Wewnętrznych policja zawiesiła działalność stronnictwa niezależnych socjalistów, które uważane jest za odpowiedzialne za wypadki z dnia 22 b. m. Trybunał Apelacyjny w Rydze ma zadecydować o utrzymaniu tego zarządzenia.

ROKOWANIA NAD UTWORZENIEM BLOKU PANSTW AZJATYCKICH

Moskwa, 29 sierpnia. (A. W.). **Prasa sowiecka donosi o pertraktacjach wszczętych pomiędzy Turcją, Persją i Afganistanem, zmierzających do stworzenia zaczepno - odpornego sojuszu wojskowego. Według komentarzy pism dominujące stanowisko w tworzącym się bloku zajmowałaby Turcja. Według informacji tychże dzienników instruktorzy tureccy mają być w znacznej liczbie przydzieleni do armji perskiej i afgańskiej.**

POGRZEB ZAŁOGI ŁODZI L. 55

Londyn, 29 sierpnia. (PAT). Statek handlowy, który odpłynął do Kronstadtu, celem zabrania stamtąd zwłok marynarzy łodzi podwodnej L. 55, uda się potem do Tallinu, gdzie trumny będą przeniesione na pokład angielskiego statku wojennego „Champion". „Champion" odpłynie bezpośrednio potem do Anglji, i prawdopodobnie przybędzie na wody angielskie w dn. 5 września. Pogrzeb marynarzy odbędzie się ze wszystkiemi honorami dnia następnego w Haslar w pobliżu Portsmouth.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się 1-go września o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S.

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA

Na zasadzie uchwały C. K. W. z dnia 3 lipca r. b. zwołujemy na dzień 16 września do Warszawy Konferencję Prezydentów miast, Wice-prezydentów, Burmistrzów, Wice-burmistrzów, Wójtów, Ławników, Prezesów Rad miejskich oraz Prezesów frakcji radnych.

Pożądanem jest, by w Konferencji wzięli udział członkowie Sejmików, względnie Wydziałów sejmikowych.

Radni miejscy, delegaci O. K. R.-ów, Posłowie i Senatorowie mogą wziąć udział w Konferencji z głosem doradczym.

Konferencja potrwa prawdopodobnie dwa dni. Koszta przyjazdu i pobytu pokrywają uczestnicy Konferencji w całości.

Pożądanem jest jak najszybsze zgłaszanie do Sekretarjatu Generalnego C. K. W. uczestników Konferencji oraz odnośnych wniosków względnie zmian lub uzupełnień porządku obrad Konferencji, zakomunikowanych w Okólniku Nr. 38 z dnia 31 lipca 1928 r.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się w piątek, 31 b. m., o godz. 7 wiecz. punktualnie w lokalu C. K. W., Warecka 7.

WARUNKI WYKUPU PRZEMYSŁU GORNOSLĄSKIEGO PRZEZ KONCERN HARRIMANA

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" podaje warunki, na których grupa Harrimana ma nabyć większość akcji 4 największych zakładów hutniczych na Górnym Śląsku.

Według informacji tego pisma wielkie konsorcjum amerykańskie we formie Tow. **holdingowego** (a więc takiego, które nabywa pakiety akcyj obcych tow. — a samo nie prowadzi żadnego zakładu) pod przewodnictwem Harrimana **nabyło opcje na 51 proc. kapitału akcyjnego w czterech największych zakładach hutniczych G. Śląska** (Huta Bismarka, Katowicka Spółka Akcyjna, Zjednoczone Huty Królewska i Laura, Huta Silesia). Sprzedawcami tych pakietów akcyj są p. Flick, wielki magnat nadreński, oraz p. Weinman-Aussig, obywatel czechosłowacki.

Grupa Harrimana nabyła większość akcyj **tylko na lat 25.** Co będzie po okresie 25 lat, dotychczas nie wiadomo. W samem koncernie Harriman partycypować ma w 25 proc. Czy w dalszych udziałach ma on jeszcze w formie pośredniej lub nieoficjalnej coś więcej zastrzeżonego, **oficjalnie nie wiadomo.**

Kapitał niemiecki pozostanie nadal w zakładach, będących przedmiotem transakcyj, ale tylko w mniejszości.

Transakcja dokonana jest w porozumieniu z rządem polskim, a prasa europejska (niemiecka, austrjacka i czechosłowacka) twierdzi zgodnie, że przedstawiciel Harrimana na Europę, p. Irving Rossi **otrzymał już zapewnienie we formie jakiejś umowy przedwstępnej, zawartej z rządem polskim,** iż rząd zrzeknie się prawa likwidacji tych przedsiębiorstw, **przysługującego mu na podstawie konwencji genewskiej.**

Równocześnie „I.K.C." przytacza dalsze rewelacje w zakresie kombinacyj i zamierzeń Harrimana na G. Śląsku.

Koncern **ten ma skupiać** w swych rękach **większość przemysłu górnośląskiego wogóle.**

Wiadomo, że ma on już większość w polskim przemyśle **cynkowym.** Obecnie, wedle doniesień prasy niemieckiej, dokonywane są na giełdach berlińskich wielkie zakupy na rachunek Harrimana, dotyczące największej elektrowni i gazowni na G. Śląsku, wreszcie dotyczące pewnych koksowni i górnośląskich zakładów chemicznych. W ten sposób koncern Harrimana ma zawładnąć większością przemysłu górnośląskiego wogóle.

Nie wiemy, czy warunki podane przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny" odpowiadają we wszystkiem rzeczywistości, gdyby jednak tak było — **oznaczałoby to zupełne opanowanie przemysłu górnośląskiego przez kapitał amerykański.**

WYJAZD DELEGACJI NIEMIECKIEJ DO GENEWY

Berlin, 29 sierpnia. (PAT). Delegacja niemiecka na sesję wrześniową Rady Ligi Narodów z sekretarzem stanu von Schubertem, zastępującym chorego ministra Stresemanna, wyjechała wczoraj o godz. 8 m. 25 wiecz. do Genewy. Tym samym pociągiem wyjechali do Genewy min. spraw zagranicznych Danji Moltesen i tutejszy poseł duński Zahle, oraz poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas. Po drodze do Genewy sekretarz stanu von Schubert zatrzymał się w Baden-Baden, gdzie odbył dłuższą konferencję z min. Stresemannem.

„VORWAERST" O EWAKUACJI NADRENJI

Berlin, 29 sierpnia. (PAT). Komentując ostatnie rozmowy francusko - niemieckie w Paryżu, socjalistyczny **„Vorwärts"** przyznaje, że Briand nigdy nie mówił o ewakuacji Nadrenji bez zastrzeżeń, a przeciwnie pragnął by na wypadek wcześniejszej ewakuacji Nadrenji, doszło do pewnych umów między obu narodami. Poincaré na ostatniem posiedzeniu gabinetu francuskiego miał uznać argumenty, przytoczone przez Brianda za zastosowaniem wcześniejszego opróżnienia Nadrenji, zwłaszcza drugiej strefy. Przytem premjer francuski miał zaznaczyć, że nie życzy sobie, aby ewakuacja drugiej strefy miała być uważana za precedens dla opróżnienia wcześniejszego trzeciej i ostatniej strefy.

„Vorwärts" zaprzecza, jakoby premjer francuski miał przez to wyrazić życzenie przedłużenia okupacji trzeciej strefy do roku 1935. W związku z tem dziennik przytacza informacje oficjalnego organu niemieckiej partji socjalistycznej „Sozialistisch - Demokratischer Pressedienst", który rzekomo z wiarogodnego źródła paryskiego donosi, co następuje: Poincaré, wyrażając życzenie, aby opróżnienie drugiej strefy nadreńskiej nie było tłomaczone jako precedens, chce przez to dać do zrozumienia, że opróżnienie trzeciej strefy okupacyjnej nie powinno nastąpić, zanim nie dojdzie do całkowitego porozumienia z Niemcami w sprawie spłat reparacyjnych, jak również i w sprawie zobowiązań, wynikających z planu Dawesa.

WALKA Z EPIDEMJĄ GRYPY W GRECJI

Genewa, 29 sierpnia. (PAT). W związku z panującą w Grecji epidemją grypy, pomiędzy rządem greckim a Sekretarjatem Ligi Narodów nastąpiła wymiana depesz, w wyniku której do dyspozycji rządu greckiego oddany został z sekcji Higjeny dr. Mackenzie, który wczoraj wieczorem odjechał do Aten.

GŁODÓWKA NA PAWIAKU

POBICIE WIĘŹNIÓW?

Komunistyczna frakcja poselska rozesłała do prasy komunikat, w którym donosi, iż we wtorek, 21 b. m. podczas sprowadzenia Łańcuckiego do więzienia na Pawiaku, jego towarzysze polityczni, znajdujący się tam pod śledztwem, manifestowali na jego cześć, wznosząc okrzyki. Administracja więzienna zastosowała represje. W odpowiedzi na to więźniowie zaprotestowali przeciw tym represjom przy pomocy śpiewów i okrzyków. Ponieważ administracja w dalszym ciągu stosowała coraz ostrzejsze represje, przeto więźniowie przeszli do głodówki włącznie. Stało się 23 b. m.

Wtedy administracja więzienna pod kierownictwem p. Jankowskiego, sprowadziłą policję do cel. Policja wspólnie ze strażą więzienną rzuciła się na więźniów, bijąc i masakrując. Tego samego dnia nadszedł rozkaz władz centralnych, by wywieść 26 więźniów do więzienia karnego we Wronkach. Ciężko pobitych więźniów załadowano do karetek więziennych i pod silną eskortą policji konnej, przewieziono do wagonów.

W liczbie pobitych i wywiezionych do Wronek znajdują się, pozostający pod śledztwem Reich, Erlich, Mincenmacher, Szymankiewicz i in.

Głodówka trwała jeszcze 27 b. m. (data komunikatu powyższego).

Jeżeli wiadomości te są prawdziwe, to należałoby kategorycznie zaprotestować przeciw podobnym metodom traktowania więźniów. Czy przeciw krzykom i śpiewom więźniów niema innego środka jak bicie i przenoszenie do Wronek? A niechby się wykrzyczeli i wyśpiewali, aż sami zamilkliby w końcu.

***

Agencja PAT. komunikuje, że głodówka skończyła się 28-go b. m., że policja nie interwenjowała, że więźniowie zdemolowali urządzenie cel. Agencja potwierdza, że wywieziono 26 więźniów do Wronek.

UCHYLENIE KONFISKATY Nr .5 „GŁOSU CUKROWNIKA"

Nie upatrując cech przestępstwa w artykule p. t. „Po pierwszej konfiskacie „Głosu Cukrownika" umieszczonym w nr. 5 z dnia 11 sierpnia b. r czasopisma **„Głos Cukrownika"** Wydział VIII Karnego Sądu Okręgowego w Warszawie na posiedzeniu gospodarczem w dniu 17 sierpnia zajęcie postanowił uchylić.

Warto zauważyć, że wyrok datowany w dniu 17 sierpnia redakcja otrzymała dopiero w dn. 28 sierpnia.

ODCZYT TOW. POS. ZAREMBY.

Staraniem Komisji kulturalno-oświatowej przy Związku Rob. Przem. Metalowego w Polsce w porozumieniu z Sekretarjatem Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych, odbędzie się w **czwartek dnia 30 sierpnia** r. b., o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku Metalowców, ulica Leszno 53 I p., odczyt tow. posła **Zaremby**, p. t. **„Poprawa bytu robotniczego po przewrocie majowym".**

Wstęp wolny.

PREMJER BARTEL O PRACACH RZĄDU

Wczorajszy **„Kurjer Poranny"** zamieścił następujący wywiad z p. premjerem Bartlem na temat najbliższych prac Rządu.

P. Bartel oświadczył m. in.:

BUDŻET.

Okres wakacyjny mija, podejmujemy pracę normalną. Każdy resort jest pełen wielu prac „najbliższych" i wielu „najważniejszych". Jeżelibym wyliczyć miał sprawę, która jest przedmiotem prac we wszystkich resortach, to jest nią budżet na rok 1929/30. Myślą przewodnią tych prac jest zamiar wydobycia jaknajwiększych sum dla celów inwestycyjnych.

SYTUACJA GOSPODARCZA.

Sytuacja gospodarcza Polski rozwija się systematycznie i pomyślnie. Odnosi się to do wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Jest to fakt niedający się zaprzeczyć przy spokojnej jego ocenie. Przedmiotem naszej szczególnej troski i pracy jest nasz bilans handlowy. Tu leży przed nami zadanie zorganizowania i wzmożenia naszego eksportu, zadanie, które może być rozwiązywane stopniowo i systematycznie. Będzie zwiększona własna flota handlowa, bez której racjonalna organizacja eksportu nie jest możliwa. Musi być rozbudzone zainteresowanie sfer kupieckich dla zagadnień eksportu. Kupiec polski musi wyjść z zaścianka na szeroki świat i zająć się zagadnieniami na większą miarę. Dopiero rozwój eksportu stanowi zbliżanie się do trwałej równowagi naszego bilansu handlowego

Budżetowo stoimy dobrze. Waluta nasza ma silną i szeroką podstawę.

POLITYKA ZBOŻOWA

Zbiory zbóż są naogół dobre.

Zbożowa polityka rządu pójdzie dotychczasowymi torami. Wywóz żyta, pszenicy i owsa obłożony będzie znacznemi cłami. To samo dotyczyć będzie buraków cukrowych i pasz treściwych. Import żyta będzie wolny. Państwowa rezerwa zbożowa, którą utworzymy, zapewni w wyższym, aniżeli to miało dotąd miejsce — stopniu, stałą cenę chleba.

SPRZEDAŻ GÓRN. ŚLĄSKA HARRIMANOWI ODROCZONA.

Rozpatrzenie sprawy Harrimana, sprzedaży kilku kopalń amerykańskiemu koncernowi odroczyłem.

ZMIANA KONSTYTUCJI.

Inicjatywa zmiany Konstytucji leży w ręku Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W najbliższym czasie wypadnie nam ustosunkować się do projektów opracowanych przez Blok, co też uczynimy. Przypisywane w tym względzie rządowi zamiary, lub nawet postanowienia, są najdowolniejszą kombinacją, nie mającą nic wspólnego ze stanem faktycznym. Lekkomyślność w tym względzie posuwa się tak daleko, że posądza się rząd o zamiar doszczętnego zniweczenia praworządności w gospodarce finansowej Państwa.

NIE BĘDZIE ZMIAN W RZĄDZIE.

Pogłoski o zmianach w gabinecie są najzupełniej bezpodstawne. Nic na ten temat nie jest wiadome ani mnie, ani Panu Prezydentowi Rzplitej, z którym ostatnio będąc w Spale, miałem zaszczyt konferować czas dłuższy. Może coś takiego leży w intencjach jakichś agentur obcych, które nie mają obecnie i nie mogą mieć żadnego wpływu na tok naszego życia państwowego.

NIEUDAŁY STRAJK CZUMOWSKI W ZAPAŁKOWNIACH

Niedobitki czumo - komunistycznego Związku chemicznego w celu zdobycia wpływów wśród robotników zapałkowni, zainicjowali żądania o podwyżkę płac o 35%, a po odrzuceniu żądań przez trust zapałczany, proklamowali od 23 b. m. strajk w zapałkowniach. Do strajku stanęły zaledwie dwie fabryki („Częstochowa" i „Płomyk") na ogólną liczbę 9-ciu fabryk zapałek. Strajk trwał zaledwie trzy dni, po upływie których sami robotnicy powrócili do pracy, gdyż przekonali się, że tak częściowy strajk nie może przynieść wygranej.

Nieudały strajk wywołał słuszne oburzenie wśród rodbotników na lekkomyślność przywódców czumowskiego Związku, którzy bez przygotowania porwali się do strajku.

Czumowcy wiedzieli, że nie mają wpływów wśród robotników, że zatem strajk się nie uda. To też porozumiel się ze Związkiem chrześcijańskiej demokracji (!), utworzyli wspólny z tym Zw. komitet akcji, do którego także wciągnąć chcieli klasowy Związek chemiczny krakowski. Ten ostatni jednak oświadczył, iż uznaje słuszność żądań podwyżki jednak do wspólnej akcji z czumowcami i chadekami nie pójdzie. O ile Związki te proklamują strajk, to Związek krakowski poleci swoim członkom strajkować, aby nie spotkać się z zarzutem łamania strajku i cofania się od walki

Do wspólnej akcji z chadekami i czumowcami klasowy Związek nie przystąpił ze względów zasadniczych, a ponadto dlatego, że nie wierzył w powodzenie takiej akcji. Wskazywał przywódcom czechowickim, że na zjeździe delegatów robotniczych w sprawie podwyżki reprezentowanych było tylko 6 fabryk, słabo zorganizowanych w 3-ch zwalczających się wzajemnie Związkach, a z drugiej strony przeciwnik — trust zapałczany jest silny. Walka w takich warunkach nie ma widoków powodzenia.

Przestrogi te nie odniosły skutku. Czumowcy strajk proklamowali, do strajku stanęły fabryki, znajdujące się pod wpływami klasowego Związku i jedna fabryka, w której wpływy mają chadecy, a fabryki przez czumowców rzekomo opanowane nie stanęły.

Robotnicy strajkujący, widząc zdradę czumowców i ich niedołęstwo, widząc, iż są wyprowadzeni w pole, po 3 dniach strajk zlikwidowali.

Krakowski Związek podjął energiczną interwencję w Min. Pracy w kierunku skłonienia trustu do przyznania robotnikom podwyżki. I w piątek ma się odbyć w tej sprawie konferencja w Min. Pracy.

Trzeci ten lekkomyślny strajk, wywołany przez czumowców, powinien nareszcie przekonać robotników, że jedyne dla nich wyjście to utworzenie jednego Związku, to jest Centralnego Zw robotników przemysłu chemicznego z siedzibą w Krakowie.

Jeśli będzie ten jeden silny Związek, to wówczas mogą robotnicy przeprowadzić zwycięską walkę.

Oszustów czumo - komunistycznych po tylu przegranych trzeba wypędzić precz, a wraz z nimi i chadecki Związek, idący w ogonie czumo - komunistów.

XVIII ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKOW CUKROWNI W POLSCE

W niedzielę i poniedziałek, dn. 26 i 27 sierpnia b. r., odbył się w Warszawie w sali konferencyjnej Z. Z. K. XVIII doroczny Zjazd Zw. Zaw. rob. cukrowni Na zjazd przybyło ogółem 42 delegatów reprezentujących 38 oddziałów Związku. Na zjeździe po raz pierwszy obok robotników cukrowni z b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego byli również obecni reprezentanci oddziałów związku z b. zaboru pruskiego.

Zagaił zebranie tow. **Karbowski**, przewodniczył tow. **Radwański.**

Imieniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych witał Zjazd tow. poseł **Zygmunt Zaremba**, obszernie charakteryzując obecną sytuację polityczną w Państwie i kończąc wyrażeniem wiary, że i Zjazd powyższy przyczyni się do pogłębienia świadomości klasy robotniczej, oraz skrystalizowania się opinji robotniczej w całym kraju.

Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1927 składał tow. **Łukowski**, ze sprawozdania wynika, że Związek ostatnio poczynił znaczny postęp na drodze konsolidacji wewnętrznej, co się wyraża poważnym wzrostem liczby członków w organizacji, wzrostu funduszów związkowych, polepszeniem warunków umowy, wreszcie wzmożoną akcją kulturalno - oświatową przez uruchomienie 6 wędrownych bibljotek i wznowienie wydawnictwa organu związkowego **„Głosu Cukrownika".**

Z kolei wszyscy przedstawiciele oddziałów składali krótkie sprawozdania z sytuacji panującej w ich cukrowniach. Okazało się, że mimo istnienia umowy zbiorowej, warunki pracy i płacy robotników cukrowni nawet tych samych kategorji są różne, przyczem robotnicy mniejszych cukrowni, gdzie oddziały związku nie posiadają jeszcze dostatecznej siły, są nieraz w skandaliczny sposób i bezkarnie wyzyskiwani przez dyrekcje cukrowni.

Po dyskusji sprawozdanie Zarządu Gł. przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

W drugim dniu Zjazdu tow. poseł **Nowicki** wygłosił obszerny referat o stanie cukrownictwa w Polsce w świetle badań Komisji Ankietowej. Na tle tego referatu rozwinęła się obszerna dyskusja nad warunkami umowy zbiorowej, jaka ma być zawarta wraz z rozpoczęciem sezonu w cukrowniach. Zjazd stanął na stanowisku, że przyszła umowa dotyczyć winna całego ogółu robotników cukrowni, oraz że płace mają być wypłacane jedynie w gotówce, z czego potrącana będzie równowartość za tak zw. naturalja. Zjazd stwierdził, że stanowiska tego gotów jest bronić wszelkiemi rozporządzalnemi przez robotników cukrowni środkami aż do walki strajkowej włącznie.

Z rezolucji, przyjętych przez Zjazd na uwagę zasługuje rezolucja w sprawie stan cukrownictwa w Polsce, w której Zjazd stwierdza, że przemysł cukrowniczy dojrzał już do upaństwowienia — zdając jednak sobie sprawę z niemożliwości przeprowadzenia przy obecnym stanie rzeczy upaństwowienia cukrowni — Zjazd uważa za słuszne wskazania Komisji Ankietowej, zmierzające do racjonalizacji przemysłu cukrowniczego drogą powołania kartelu przymusowego, w którego kierownictwie wybitny udział wezmą spożywcy, robotnicy cukrowni oraz rząd,

W dalszym ciągu Zjazd stwierdził, że obecne próby racjonalizacji cukrowni odbywają się wyłącznie kosztem robotnika cukrowni i rzesz konsumentów cukru, wobec powyższego wzywa nowoobrany Zarząd by stał twardo na stanowisku utrzymania dotąd uzyskanych zdobyczy i domagał się przy zawieraniu nowej umowy zbiorowej 1) natychmiastowego wypłacenia odpraw robotnikom fuzjowanych cukrowni, 2) wypłacania odpraw emerytom, wdowom i sierotom, 3) podwyższenia świadczeń emerytalnych, 4) ustalenia minimum płac i objęcia warunkami umowy wszystkich robotników w jakimkolwiek czasie zatrudnionych w cukrowniach.

W związku z orgją konfiskat, jaka ostatniemi czasy poczyna szaleć nad prasą robotniczą, a między innemi dotknęła i Związek rob. cukrowni przez skonfiskowanie dwu kolejnych nakładów „Głosu Cukrowni'a", organu Związku. Zjazd zakłada kategoryczny protest przeciwko sprzecznym z duchem Konstytucji represjom prasowym.

W skład nowego Zarządu wybrani zostali tow. tow. poseł **Śledziński, Radwański, Karbowski, Kobział i Łukowski.** Na stanowisku generalnego sekretarzu Zw. zatwierdzony został tow. **F. Nowicki**, na stanowisku zaś redaktora „Głosu Cukrownika tow. **J. Mieszkowski.**

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

„PODURZĘDNIK"

Zjazd niższych funkcjonarjuszów pocztowych, o którego przebiegu pisaliśmy wczoraj obszernie, przyjął m. in. uchwałę, by woźny nazywał się w przyszłości „podurzędnik".

Trudno powstrzymać się od śmiechu, gdy się czyta podobne „uchwały" Słowo „podurzędnik" to dziwoląg zarówno językowy jak myślowy. Urzędnik, to zawód, a nie ranga. Może być podporucznik czy podpułkownik, jako stopień niższy od porucznika i pułkownika, ale nie może być podlekarz, podszewc, czy podurzędnik, bo tu albo się jest odrazu „całym" lekarzem, szewcem, urzędnikiem, albo się nie jest nim wcale.

Nie możemy tu dopatrzeć się niczego obelżywego czy upokarzającego w nazwie „woźny". Skąd, u licha, ta drażliwość czy fałszywy wstyd u panów niższych funkcjonarjuszów pocztowych? Czy „sanacja" im napędziła te „cnoty" arystokratyczne?! Wstyd!

MIEJSKIE ZAKŁADY

ZAOPATRYWANIA OBNIŻAJĄ CENĘ CHLEBA

Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy obniżą od czwartku, 30 b. m., cenę chleba razowego z 50 do 48 gr. za kg. w detalu. W ten sposób cena chleba razowego, wypiekanego przez M. Z. Z. W. będzie o 4 gr. niższa od ceny obowiązującej w handlu prywatnym i zrówna się z różnicą jaka istnieje obecnie w tej mierze na chlebie pytlowym.

Dr. Zygmunt KARFIOL
Bielsko (Śląsk).

Jakie skutki dla zdrowia pociąga za sobą racjonalizacja pracy w nowoczesnym przemyśle?

Postępująca racjonalizacja pracy jest nietylko wyrazem naturalnego rozwoju ekonomicznego, lecz także koniecznym wymogiem naszej nowoczesnej techniki. Każde zastąpienie roboty ręcznej przez robotę maszyny, każde scentralizowanie rozdrobnionych poszczególnych przedsiębiorstw, każde nabycie nowoczesnego urządzenia biurowego, a nawet każde uproszczenie metody kopiowania jest racjonalizacją pracy. Racjonalizacja nie jest zatem bezwzględnie identyczną ze zmechanizowaniem i zmaterjalizowaniem pracy; prowadzi ona wprawdzie zwyczajnie do wyparcia pracy ludzkiej przez maszynową, stwarza jednak niekiedy przesłanki dla wyższej formy pracy, o większej treści i wartości, niż wyparta forma pracy.

Istnieje jednak pewien rodzaj racjonalizacji, który może się stać fatalny dla pracujących. Jako przykład niechaj służy amerykański system Taylora. System ten wprowadzono najprzód około roku 1900 u robotników w dokach Nowego Yorku, a polegał on na wyzyskaniu bez reszty ludzkiej zdolności do pracy. Przez dokładne badanie ruchów i obliczenia, dokonane przy niektórych robotach np. przy przeładowaniu żelaznych szyn wyłączono wszelki zbyteczny ruch i stratę czasu, dla każdej roboty dokładnie oznaczono rękoczyny, w ten sposób doszło się do znacznego podniesienia ogólnej wydajności pracy (tu i ówdzie o 300%), poprawiły się także stosunki zarobkowe pracowników (przeciętnie o 100% przy równym czasie pracy).

Ten system jednak doprowadził z biegiem lat do *strasznego nadwyrężenia zdrowia robotników.* Okazało się mianowicie, że zdolność do pracy od pewnego czasu począwszy zaczęła nagle i raptownie spadać. Po około 15—20 latach był robotnik w przedsiębiorstwach amerykańskich, prowadzonych wedle systemu Taylora, całkowicie wyczerpany. W ten sposób doszło nietylko w dokach Nowego Yorku, lecz także we wielu fabrykach wyrobów metalowych i bławatnych, które przyjęły w zupełności system Taylora, właśnie w ostatnich 8 — 10 latach do masowego zjawiska zupełnej niezdolności do pracy u stosunkowo młodych ludzi. Przytem ludzie ci prawie nie wyglądali tak, jak gdyby już byli niezdolnymi do pracy. Z początku nie można sobie było należycie wytłomaczyć tego zjawiska, także ze strony lekarskiej. Ludzie ci byli wcale dobrze odżywieni, ich wewnętrzne narządy nie okazywały większego nadwyrężenia, niż przeciętnie w innych zakładach przemysłowych, a jednak ludzie ci nie mogli już wcale pracować, byli oni poprostu niezdolni do jakiejkolwiek pracy i musieli swe warsztaty pracy opuścić.

W Ameryce, jak wiadomo, niema ubezpieczenia społecznego. Kto był ubezpieczony prywatnie, mógł jeszcze przez pewien czas jako tako istnieć. Największa część tych niezdolnych do pracy była jednak zmuszona odwołać się natychmiast do t. zw. dobroczynności prywatnej.

Jeżeli się czyta publikacje postępowo myślących pisarzy, którzy ostatniemi czasy pisali o Ameryce — w szczególności należy tu wymienić Uptona Sinclaira — spotyka się ciągle szczególne podniesienie zagadnienia niezdolności do pracy. Także gazety kapitalistyczne, które w daleko idącej racjonalizacji pracy widzą najważniejszy czynnik dla stworzenia większego dobrobytu, opisują dość obszernie zwiększającą się coraz bardziej frekwencję niezdolnych do pracy robotników w filantropijnych jadłodajniach. Zaznaczają one zgodnie, że między licznymi ludźmi, którzy codziennie czekają godzinami na miskę ciepłej strawy, największa część mimo stosunkowo młodego i czerstwego wyglądu nie może więcej znaleść pracy. Amerykańskie przedsiębiorstwa przemysłowe czynią bowiem już zasadniczo robotnikom w wieku ponad lat 40 duże trudności przy przyjmowaniu ich do pracy; przedsiębiorstwa ściśle zracjonalizowane, jak np. fabryka automobili Forda w Detroit, zaprowadziły nadto pewien specjalny system rekrutacyjny.

Do opinji lekarskiej nie przywiązuje się przytem wielkiej wagi, bo wiadomo, że lekarz nieraz właśnie nie jest w możności stwierdzić uszkodzenia systemu mięśniowego i że dopiero doświadczenie uczy, że człowiek pozatem całkiem zdrowy może wskutek uderzająco szybko następującego znużenia być zupełnie niezdatny do pracy.

Także przedłożone świadectwa co do kwalifikacji robotników i t. d. nie mają wielkiego znaczenia. Starających się o pracę po wyuczeniu ich pewnych oznaczonych rękoczynów, prowadzi się poprostu do odpowiedniej roboty, przyczem specjalni fachowcy dokładnie obserwują ich zdolność pracy; skoro dana osoba nie nadaje się do pewnych funkcji, a mianowicie nie spełnia wyznaczonego zadania, lub nie wytrzymuje wymaganego tempa pracy, czyni się z nią próbę przez powierzenie innych funkcji. Jeżeli jednak osobnik taki zawodzi we wszystkich częściach przedsiębiorstwa, wtedy po paru godzinach opuszcza fabrykę, nie znalazłszy pracy. Jasną jest rzeczą, że najprędzej zawodzą osoby już przedtem zużyte w innych przedsiębiorstwach. Nawet praca umysłowa traciła należytą energję w ciągu lat, które upłynęły wśród pośpiechu i zmechanizowanej pracy.

Nasuwa się tedy pytanie: co jest właściwą przyczyną przedwczesnej niezdolności do pracy w ściśle zracjonalizowanych przedsiębiorstwach? Co się dzieje w organiźmie ludzi, którzy przez 8 godzin dziennie mają wykonać wyłącznie jeden ruch przy wyłączeniu wszelkich ruchów ubocznych i w ściśle zmechanizowanem tempie? Dlaczego stają się oni niezdolni do pracy?

Odpowiedź na to pytanie można było dać dopiero po dokładnych badaniach amerykańskich i europejskich fizjologów w formie ostatecznej. Profesor Durig (Wiedeń) miał wykład w grudniu 1927 r. w austrjackiem „Towarzystwie Higjeny Ludowej" o rezultacie tych badań.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA POLITYCZNA

POWRÓT WICEMARSZAŁKA TOW. POSNERA.

Wicemarszałek Senatu, tow. Posner powrócił po dłuższej nieobecności do Warszawy.

MAŁA USTAWA SAMORZĄDOWA?

Jak nas informują, stała się znowu aktualną sprawa wydania t. zw. małej ustawy samorządowej, któraby uregulowała najbardziej palące kwestje ustroju samorządu w Polsce, niezałatwione dotąd w drodze ustawowej. Odpowiednie projekty wniesione mają być na sesję jesienną ciał ustawodawczych. Nie jest wyłączone również wystąpienie Rządu z własną inicjatywą.

Z M. S. Z.

Kierownictwo referatu Dalekiego Wschodu w Ministerjum Spraw Zagranicznych objął p. Jan Grabowiecki.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

JEDNORAZOWY ZASIŁEK ZAMIAST PODWYŻKI PENSJI?

W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem prezesa Rady Min. p. Bartla odbyło się posiedzenie Rady Min., na którem m. in. uchwalono: projekt rozporządzenia Rady Min. w sprawie uzupełnienia składu Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia; projekt rozporządzenia Rady Min. w sprawie utworzenia centralnego biura filmowego przy Min. Spraw Wewnętrznych; projekt rozporządzenia Rady Min. w sprawie utworzenia Rady Filmowej przy Min. Spraw Wewn.; projekt Rady Min. o uznaniu statutu wschodniego kościoła staroobrzędowego, nieposiadającego hierachji duchownej; projekt ustawy o zmianie ustawy z dn. 18 marca 1925 r. o Izbach Morskich.

Rada Min. uchwaliła upoważnić Ministra Skarbu do wypłaty w następnym kwartale **jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych i osób, otrzymujących zaopatrzenie ze skarbu państwa; zasiłek ten, wynoszący 15% miesięcznego wynagrodzenia, wypłacony ma być w terminach 1.X, 1.XI i 1.XII b. r.**

Rada Min. uchwaliła nowy statut organizacyjny Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. oraz zdecydowała powołać specjalnego komisarza do zrealizowania udziału Rządu w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Pozatem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw personalnych. (PAT).

PRZYGWOŻDŻONE „REWELACJE" „GAZETY WARSZAWSKIEJ"

„Gazeta Warszawska" zaatakowała tow. posła Świątkowskiego, że rzekomo brał udział w synodzie kościoła narodowego i że został wybrany do Rady tego kościoła, czy też został jego „cywilnym biskupem". Endecka gazeta przy tej okazji napadła na P. P. S.

Tow. Świątkowski nadesłał „Gazecie Warszawskiej" sprostowanie treści następującej:

W związku z notatkami umieszczonemi w „Gazecie Warszawskiej" m. in. w numerze z dnia 24 września dotyczącymi wybrania mnie na członka Rady kościoła narodowego uprzejmie komunikuję, że na synodzie kościoła narodowego nie byłem obecny, a jeśli istotnie był dokonany wybór mojej osoby, to bez mojej wiedzy i zgody.

Z poważaniem

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI
poseł na Sejm.

W ten sposób kłamstwo „Gazety Warszawskiej" zostało przygwożdżone.

Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno - Artystyczna urządza w sobotę, 1 września wycieczkę krajoznawczą do Kalisza i Gołuchowa. Uczestnicy wycieczki zwiedzą zabytki m. Kalisza, poczem udadzą się autobusami do odległego o 13 klm. Gołuchowa, gdzie zwiedzą cenne zbiory muzealne, mieszczące się w pałacach XX. Czartoryskich.

Koszty wycieczki łącznie z przejazdem kolejowym i autobusami wynosić będą zł. 23 od osoby. Dla pracowników P. K. P. i posiadających wolny przejazd kolejowy zł. 7.50. Zbiórka 1 września o godz. 21-ej przy kiosku „Ruch" na dworcu głównym. Odjazd o godz. 22.05; powrót 3 września o godzinie 6.30 rano.

Informacje i zapisy w biurze K. M. K. A. do dnia 30 sierpnia włącznie od godziny 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wieczorem.

ZWIETRZAŁE ARGUMENTY

W obozie, dążącym obecnie do zmiany ustroju, grupie konserwatywnej należy przyznać pod pewnym względem przewagę nad tak zw. sanatorami. Są niewątpliwie szczersi. Gdy sanatorzy bowiem twierdzą, że chcą demokrację poprawić, konserwatyści i monarchiści przyznają z całą otwartością, że pragną ją zniszczyć. Niemniej jednak argumenty ich przeciw demokracji są niesłychanie słabe i naiwne. Weźmy np. **„Dzień Polski"**. Przed kilku dniami Dr. Jan Bobrzyński skierował ze szpalt tego pisma gwałtowny atak przeciw ustrojowi demokratycznemu w art. zatytułowanym „Sprzeczności idei demokratycznej". Trudno o coś mniej poważnego. Argumenty zaprawdę trącą już nieco myszką.

Demokrację niszczą jej sprzeczności wewnętrzne — powiada Dr. Bobrzyński. Demokracja obiecuje swobodę obywatelską. Faktycznie jednak demokracja wprowadzać ma podobno wszechwładztwo biurokracji i etatyzmu. Rządy zaś biurokracji są gorsze od rządów absolutyzmu. Otóż tu niezbędną jest pewna lekcja historyczna. Biurokracja jest tworem absolutyzmu, tworem, który zresztą przeżył swego rodzica. Rozwijająca się demokracja ma właśnie na celu przezwyciężenie biurokracji. Póki biurokracja zależna jest od monarchy absolutnego, lub dyktatora, samowoli jej nad ludnością nic prawie nie ogranicza. Z chwilą, gdy do głosu dochodzi społeczeństwo, potęga biurokracji z natury rzeczy maleje. Demokracja wprowadza bowiem czynniki kontroli i odpowiedzialności. I w okresie, gdy demokracja walczy z tym przeżytkiem absolutyzmu, trzeba dużo odwagi, aby wystąpić z takim argumentem, jak to czyni Dr. Bobrzyński. Jest to tem dziwniejsze, że przemawia w ten sposób przedstawiciel obozu, który dąży do zniesienia odpowiedzialności rządu przed sejmem, do usunięcia kontroli, do znacznego wzmocnienia władzy wykonawczej, co w praktyce doprowadzić musi do wszechwładzy biurokracji.

Drugi zarzut D-ra Bobrzyńskiego, że demokracja propaguje zasadę równouzdolnienia wszystkich do wszystkich funkcji, parobek może być ministrem, szewc dyrektorem banku i t. p. Argumentu tego często nadużywano, a jest on tak rozbrajająco naiwny, że nie można powstrzymać się od śmiechu, gdy człowiek, mający pretensje do tytułu poważnego publicysty, podpisuje dziś pod nim swe nazwisko. Nic bardziej niezgodnego z duchem demokracji, jak kult niekompetencji. Zasadę, że kompetencje są decydujące przy obejmowaniu stanowisk wysunęła właśnie demokracja, w okresie gdy panowało przekonanie, że decydować powinno urodzenie lub bogactwo. Demokracja domaga się tylko, aby wszyscy mieli równe warunki w zdobywaniu kompetencji. Czas wreszcie, aby ten zwietrzały argument został złożony do lamusa.

Trzeci argument zaliczyć można do tej samej kategorji. Demokracja operuje szkodliwą teorją pracy. Mówi ona: im mniej pracujesz, tem będziesz bogatszy. Uczy ona robotnika, że praca — to klątwa. I dziwi się Dr. Bobrzyński niekonsekwencji demokracji, która po tem wszystkiem wysuwa postulat podniesienia gospodarczego. Przecieramy oczy. Praca — to klątwa? Któż tę zasadę wysuwa? Czyż to nie jest właśnie typowa zasada warstwy kapitalistycznej, klasy posiadającej, ludzi żyjących z cudzej pracy, z wyzysku? Im mniej pracujesz, tem będziesz bogatszy? Ależ to przecież postulat, wzięty żywcem z psychiki tych ludzi, którzy im są bogatsi, tem mniej pracują. Demokracja nie uważa pracy za klątwę, ale wprost przeciwnie wprowadza **kult pracy.** Uważając pracę za obowiązek, walczy o prawa człowieka pracującego. Wbrew przypuszczeniom Dr. Bobrzyńskiego demokracja socjalna podporządkowuje się całkowicie postulatowi wydajności pracy. Dąży do zwiększenia tej wydajności. Jakość pracy nie idzie zaś zawsze w parze z jej ilością. I tu leży wyjaśnienie tego, co p. Bobrzyńskiemu wydaje się sprzecznością. Wyższą wydajność zapewni lepsza organizacja pracy i wyższy poziom pracownika.

Zaiscte Dr. Bobrzyński ma dziwną metodę. Odwraca argumenty. Kieruje przeciw demokracji to, co właśnie najsilniej za nią przemawia, zarzuca jej to, co jest właśnie cechą sprzecznych z nią ustrojów. Są to jednak argumenty już wytarte i nie trafiają do celu. Niemniej na błędnej drodze jest Dr. Bobrzyński, gdy stara się przeciwstawić demokrację ojczyźnie. Ubolewa on, że demokracja była u nas celem egzystencji państwowej, znaczyła więcej, niż państwo i ojczyzna. Dr. Bobrzyński nie dostrzega nierozerwalnego związku, który między temi pojęciami, między demokracją a ojczyzną istnieje. Żyjemy w okresie odradzania się narodów.

Okres ten jest równocześnie okresem demokracji. To nie przypadek. Żaden ustrój nie gwarantuje państwu narodowemu większego bezpieczeństwa, niż ustrój demokratyczny, który oddaje los państwa w ręce milionów obrońców, który nakłada na nich obowiązki, dając im prawa, który wytwarza w nich poczucie odpowiedzialności, dając mu władzę.

Naiwny jest również Dr. Bobrzyński, gdy wyobraża sobie demokrację jako równię pochyłą na lewo zwróconą, gdy twierdzi, że demokracja nie zna hamulca, ani umiaru. Umiar jest wyrazem dojrzałości politycznej. Masy mogą zdobyć dojrzałość polityczną tylko w szkole czynnego życia, w szkole demokracji.

Dr. Bobrzyński uważa swój głos za głos postępu. Niestety, argumentacja jego pozbawiona jest cech oryginalności i nowości. Można powiedzieć o nim, jak powiedział kiedyś Mirabeau o Neckerze: „Horloge, qui retarde". Zegar, który się spóźnia.

Dr. Adam Próchnik.

HUMORYSTYCZNY ZJAZD

ECHA ZJAZDU FUNKCJONARJUSZÓW POCZTOWYCH

Obrady ostatniego zjazdu sanacyjego związku pocztowców odbywały się wśród wrzawy i rwetesu nad którym przewodniczący, zwany przez delegatów „marszałkiem zjazdu", nie umiał zapanować.

Sprawozdawca **„Epoki"** zapomniał widać o „sanacyjności" prezesów związku i opisał przebieg obrad, jako niepoważny i bezładny. Uraziło to szczególnie delegatów poznańskich, gdyż tenże sprawozdawca zarzucił im słabą orjentację w sprawach organizacyjnych.

Nazajutrz, w ostatnim dniu obrad, jeden z delegatów poznańskich odczytał artykuł z **„Epoki"** i wygłosił długą orację przeciw temu pismu, którego przedstawiciel był niestety nieobecny. Mówca przedstawił szereg wniosków, które zostały większością uchwalone. Głoszą one surowe potępienie „Epoki", domagają się bezwzględnie od redakcji organu p. Bart'a sprostowania i.. pociągnięcia do odpowiedzialności sprawozdawcy „Epoki"!

Po uchwaleniu tych niedorzecznych wniosków, jeden z meerów związku zwrócił się do przedstawiciela **„Robotnika"** z groźną miną:

— Który tu z panów jest sprawozdawcą „Epoki"?

— Niestety niema go. Ale cieszcie się panowie, że nawet organ B. B. czasem prawdę pisze.

Twarz członka zarządu wydłużyła się.

— Co? To organ rządowy tak o nas pisał?

— A tak.

Zaczęły się jakieś konszachty za kulisami, któryś z gości przemówił delegatom do rozumu i wnioski anty-„epokowe" zostały uroczyście zreasumowane.

A szkoda...

***

Wybory do zarządu głównego. Wrzawa i zdenerwowanie sięgają szczytu. Typowe użeranie się o mandaty. Prezes Stanisławski stara się wygryźć Chamskiego, dotychczasowego sekretarza. Pana sekretarza ponosi gniew: **„Kiedy tak, to powiem, zobaczycie psiekrwie!"**. Wchodzi na trybunę i tubalnym głosem oświadcza:

— Stanisławski i delegaci poznańscy paktowali i handlowali za kulisami mandatami do zarządu, umawiając się z góry co do ceny mandatu i pensji dla prezesa i członków zarządu!

Konsternacja. Biegania.

— „Cicho, będzie dobrze, tylko cicho"!

W rezultacie Chamski zostaje ponownie obrany na sekretarza związku, a dawny prezes popadł w niełaskę.

Stanisławski siedzi jak struty i robi „przyjemny wyraz twarzy"...

***

Jeszcze jeden moment z wyborów do zarządu. Nastrój — jak powyżej. Godzina 3-cia w nocy. Głosowanie ukończone. Oficjalna lista komicji wyborczej zdobyła aż 87 głosów! Entuzjazm. Radość. Niestety, na krótko. Jakiś delegat z Małopolski pyta zakłopotany:

— W jaki sposób padło 87 głosów na listę z p. Stanisławskim, skoro wszystkiego głosowało 79 delegatów?!

Rejwach. Krzyk Wymachiwanie rękami. Groźby. Ponowne głosowanie. Głosowano tak trzy razy przez dwanaście godzin!

UBEZPIECZENIA

PRACUJĄCYCH NA PRZYCHODNIE

Kasa Chorych wyjaśnia w związku z licznemi zatargami, że zgodnie z ustawą o ubezpieczaniu pracowników, obowiązkowemu zgłaszaniu podlegają również robotnicy dzienni, jak służące, pracujące na przychodne i t. p., za których należy opłacać Kasie Chorych ustalone składki.

SZWEDZI NAJWYŻSZĄ RASĄ W EUROPIE

Profesor uniwersytetu w Upsali Hultecrantz, dowodzi na podstawie długoletnich badań i pomiarów (1840-1914 r.) mieszkańców Szwecji w wielu lat 20—21, że wzrost ich powiększa się stale. Obecnie przeciętny Szwed jest wyższy od swego ojca o 3 cm., a od dziadka o 6 cm. Na początku wzmiankowanego okresu na stu ludzi, zaledwie jeden dochodził do 180 cm. wzrostu, obecnie co dziesiąty człowiek posiada tę wysokość.

Przeciętny wzrost człowieka z epoki kamiennej wynosił 164 do 165, z żelaznej 167 cm.

Prof. Hultecrantz twierdzi, że Szwedzi są obecnie najwyższym narodem w Europie. — Norwegowie stoją na drugiem miejscu.

Szybkie powiększanie się wzrostu ostatnich pokoleń, uczony przypisuje wielu czynnikom, a głównie lepszemu pożywieniu, hygienie, sportom i lepszym warunkom pracy.

KOSZTY UTRZYMANIA W LIPCU

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie, mimo trzykrotnych zebrań, nie dokonała jeszcze obliczeń za miesiąc lipiec. Podajemy więc obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego, przyjmującego za podstawę obliczeń ostatni tydzień każdego miesiąca.

Zmiany kosztów utrzymania przedstawiają się według tego źródła w sposób następujący: żywność — zmiany w porównaniu z czerwcem plus 0,9%, opał — i światło — minus 2,3, mieszkanie— plus 3,2%, odzież bez zmian, pozostałe — minus 0,1%. Koszty ogólne — czerwiec 103,2, lipiec — 103,9.

Wzrost kosztów utrzymania w lipcu— plus 0,7%.

STREJK SZKLARZY

W bieżącym tygodniu przystąpiło do strajku około czterystu szklarzy prywatnych. Strajkujący szklarze domagają się od właścicieli sklepów szkła okiennego, uregulowania kwestji dostarczania pracy przy zamówieniach i obstalunkach w tych sklepach.

NADUŻYCIE PRAWA AZYLU

P. A. T. komunikuje:

W związku z faktem wydalenia kilku emigrantów rosyjskich z granic Polski, dowiadujemy się z kół zbliżonych do rządu, iż wobec stwierdzenia nielojalnego stosunku niektórych osobników wśród emigracji do Państwa Polskiego, rząd widział się zmuszonym zastosować ostrzejsze represje przeciw tym osobnikom, których działalność zagrażała bezpieczeństwu publicznemu i dobru Państwa, jak również przeciw niektórym kierownikom organizacji emigranckich, ponoszących odpowiedzialność za wytyczny kierunek polityki danej organizacji. Środki te tembardziej były konieczne, że rząd kilkakrotnie w oświadczeniach oficjalnych i enuncjacjach poszczególnych swych członków ostrzegał koła emigrantów, iż nie będzie dłużej tolerował nieobliczalnych wybryków, narażających na szwank powagę Państwa i jego dobre sąsiedzkie stosunki, na których rządowi zawsze zależało.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

PRZEGLĄD PRASY

Sprawa kryzysu parlamentarnego na Kongresie Unji Międzyparlamentarnej w Berlinie. — Jeszcze „anschluss".—Skutki ujemnego bilansu handlowego. — Biadania kleru. — Marx a Piłsudski.

Świeżo zakończony w Berlinie Zjazd Unji Międzyparlamentarnej zajmował się m. in. — jak już pisaliśmy — sprawą kryzysu parlamentarnego. **„Epoka"** rozpatruje 6 punktów, wysuniętych przez referenta dr. Wirtha, a zawierające środki zaradcze przeciw niedomaganiom parlamentaryzmu. „Epoka" słusznie odrzuca angielski system wyborczy jako drogę do trwałej większości parlamentarnej, obstaje przy odpowiedzialności rządów przed parlamentem, niesłusznie jednak domaga się rozluźnienia dyscypliny partyjnej w parlamencie, gdyż doprowadziłoby to do chaosu i demagogji i utrudniałoby jeszcze bardziej prace parlamentu. „Epoka" popiera też postulat, aby uniezależnić parlament od wpływów gospodarczych, demoralizujących posłów i stronnictwa; wypowiada się też za usprawnieniem prac przez odciążenie plenum na rzecz komisji. My ze swej srony uważamy tę „racjonalizację" prac parlamentarnych za jedno z najważniejszych zadań w dziedzinie naprawy parlamentaryzmu.

„Polska Zbrojna" zabiera głos w tej samej sprawie. Twierdzi ona, że teoretycznie żądania Wirtha są słuszne, ale że nie dadzą się one przeprowadzić. I tu organ wojskowy oświadcza tajemniczo, że są inne sposoby uzdrowienia kryzysu parlamentarnego. Jakie — nie pisze. Zapewne te, jakie podyktuje władza.

„Czas" krakowski znowu porusza sprawę „anschlussu". Tym razem traktuje ją jako przedmiot handlu. Polska mogłaby się zgodzić na połączenie Austrji z Niemcami wzamian za ustępstwa w drodze morskiej na północy, ponieważ Polska straciłaby jedyne nie-niemieckie połączenie kolejowe z Zachodem przez Wiedeń. Na czem ma polegać to ustępstwo w drodze morskiej, „Czas" nie mówi.

„Naprzód" rozpatruje skutki ujemności bilansu handlowego. Wyrażają się one w uszczuplaniu zapasu walut i zmniejszeniu obiegu banknotów, co prowadzi do podwyższenia stopy procentowej i pociąga za sobą wszystkie ujemne skutki gospodarcze, jak zastój w produkcji, drożyznę i t. d.

„Gazeta Warszawska" przyłącza się do głosu jednego z księży, który w piśmie katolickiem otwarcie przyznaje się, że katolicyzm traci wpływ na masy i coraz mniejszą rolę odgrywa, jako instytucja społeczna. Organ endecki pisze, że to prawda, że masowe uczęszczanie ludności do kościołów nie powinno łudzić, jakoby katolicyzm sięgał głębiej w życie narodu. Organ endecki dzwoni na alarm. Ale bardzo wątpimy, czy kler wraz z endecją zmienią tu coś na lepsze (dla nich). Jeżeli już w Polsce, tak gruntownie sklerykalizowanej, usuwa się klerowi grunt pod nogami, to na to nikt już nie pomoże. Jedyny ratunek dla kleru to zmienić gruntownie swoją politykę. Nie lud ma służyć klerowi, lecz kler ludowi. Dziś kler służy mamonie i ciemnocie.

W **„Słowie"** wileńskiem p. Mackiewicz drukuje obszerny artykuł o Piłsudskim. W jednem miejscu twierdzi on, że po upadku rewolucji 1905 r. Piłsudski, rozczarowany do Rosji, „szuka innego sojusznika i już jego wybór świadczy, że ideologja Piłsudskiego to Niepodległość Polski, a nie Markxizm". To przeciwstawienie świadczy, że p. Mackiewicz nie ma pojęcia o marksizmie. Boć sam Marx był gorącym zwolennikiem niepodległości olski, toć w Międzynarodówce Socjalistycznej przed wojną Polska Niepodległa żyła i miała swego przedstawiciela, toć program P. P. S. oparty na nauce Marxa, wypisał na swym sztandarze Niepodległość obok Socjalizmu i w walce o tę niepodległość niespożyte położył zasługi.

Przeciwstawianie niepodległości socjalizmowi, dzisiaj, po świetnem zwycięstwie idei P. P. S., jest czemś tak niepoważnem i bałamutnem, że dziwić się tylko można, jak różni ludzie mogą wciąż powtarzać rzeczy, obalone przez życie.

B.

SZKOLNE KSIĄŻKI
M. ARCT
WARSZAWA NOWY-ŚWIAT 35

TELEGRAMY

OBRADY RADY UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

Berlin, 29 sierpnia. (PAT.). W ciągu dnia dzisiejszego obradowały poszczególne komisje oraz Rada Unji Międzyparlamentarnej. Komisja dla spraw politycznych i organizacyjnych wyłoniła specjalną podkomisję trzech, której powierzono dalsze opracowanie materjału w kwestji parlamentaryzmu na podstawie dotychczasowych dyskusji plenarnych. Druga podkomisja zajmować się ma ustaleniem metod przy pomocy których uchwały kongresu Unji mogłyby być przeprowadzone w parlamentach poszczególnych krajów. Komisja dla spraw opieki społecznej wyłoniła podkomisję, w skład której weszła między inemi delegatka grupy polskiej posłanka Kosmowska. Komisja ta zająć się ma ponownemu przestudjowaniu projektów ustawy o międzynarodowej ochronie nad matkami i dziećmi.

Rada Unji Międzyparlamentarnej obradowała nad miejscem i terminem przyszłego Kongresu Unji. Trzy grupy, a mianowicie: czechosłowacka, rumuńsnka i węgierska, zgłosiły zaproszenia odbycia kongresu w stolicach tych państw. Z jednej strony wyłonił się wniosek, aby kongresy Unji odbywały się co dwa lata, a to w celu umożliwienia dokładniejszego opracowania porządku dziennego. Następny Kongres uchwalono zwołać dopiero w r. 1930 do stolicy jednego z trzech krajów, które zgłosiły zaproszenie.

SPRAWA OPTANTOW WĘGIERSKICH

Genewa, 29 sierpnia. (PAT). Członkom Rady Ligi rozdano tekst prośby Węgier wpisania na porządek dzienny najbliższej sesji Rady Ligi sprawy optantów oraz tekst prośby do Rady Ligi ażeby z urzędu mianowała członka trybunału rozjemczego z którego Rumunja wycofała swego delegata.

PRZYJĘCIE WNIOSKU POLSKIEGO W KOMISJI DLA HANDLU BRONIĄ

Genewa, 29 sierpnia. (PAT). Specjalna Komisja, mająca na celu zredagowanie projektu konwencji w sprawie prywatnej fabrykacji broni, amunicji i materjału wojennego przyjęła wniosek polski, poparty przez Finlandję i Rumunję, który analogiczny jest do klauzuli, przyjętej przez Komisję Rozbrojeniową w sprawie wyjątkowego stanowiska państw, graniczących z Rosją. Wniosek ten postanawia, że omawiana konwencja, wchodzi dla tych państw w życie dopiero po ratyfikowaniu jej przez Rosję. Komisja zakończy w dniu jutrzejszym obrady nad nową redakcją konwencji. Komisja postanowiła pozostawić Radzie Ligi Narodów sprawę zwołania międzynarodowej konferencji, która będzie miała za zadanie przyjęcie opracowanej przez Komisję konwencji.

IV KONGRES MNIEJSZOSCI NARODOWYCH

Genewa, 29 sierpnia. (PAT.). W środę, dn. 29 b. m., został otwarty w Genewie czwarty europejski Kongres Mniejszościowy, w którym biorą udział przedstawiciele 30 mniejszości narodowych 14 krajów. Przewodniczący Kongresu, słoweniec Wilam, członek włoskiego parlamentu w przemówieniu swem wskazał na to, że Liga Narodów nie wypełniła swej roli opiekuna mniejszości. Pozatem Wilam wystąpił przeciwko tezom przedstawionym Radzie Ligi Narodów przez Mello Franco i Politisa, a wypowiadającym się za asymilacją mniejszości.

TRADE UNIONY A POROZUMIENIE W PRZEMYSLE

Londyn, 29 sierpnia. (PAT.). Rada naczelna kongresu Trade Unionów, mająca odbyć w przyszłym tygodniu posiedzenie specjalne w Swansea ogłosiła sprawozdanie, w którem podkreśla znaczenie sprawy kooperacji w przemyśle, poruszonej w rokowaniach z grupą przedsiębiorców z lordem Melchettem (dawniej sir Alfred Mond) na czele. Sprawozdanie przypisuje duże znaczenie rozwojowi tej działalności Trade Unionów, które dzięki temu zyskują na wpływie w dziedzinie naukowe reorganizacji przemysłu, jak również uzyskuje wpływ na rozszerzenie materjalnych korzyści z reform przeprowadzanych. Podtrzymując ciągłość rokowań rada kongresu czyni jedynie co jest w jej mocy i co świadczy o trwałości tej instytucji, jako żywej siły konstrukcyjnej. Tego rodzaju polityka Trade Unionów pozwala żywić nadzieję na podniesienie stopnia pewności i stopy życiowej mas robotniczych, które rada reprezentuje. W każdym razie — głosi sprawozdanie — wielką odpowiedzialność brałby na siebie każdy, kto chciałby zneglizować możliwości, jakie otwiera taki kurs polityczny, lub kto zaniedbałby wyzyskanie możliwości, jakie polityka ta nastręcza. Tematem, którym rada kongresu zajmuje się w sposób równie wyczerpujący, jest sprawa podniesienia i utrzymania zasadniczej stopy życiowej wszystkich pracujących. Sprawozdanie dodaje, że zagadnienia powyższe mają znaczenie żywotne dla dobrobytu klas pracujących i, że w zdecydowaniu o tych zagadnieniach rada kongresu Trade Unionów już od szeregu lat dążyła do przyznania jej prawa zabierania głosu.

„BANKIET" OFICEROW LITEWSKICH

Wilno, 29 sierpnia. (A. W). „Dziennik Wileński" donosi z Kowna, że w dn. 25 b. m. podczas obchodu 10-lecia isnienia pułku Gedymina w Wołkowyskach, grono oficerów litewskich wydało bankiet. Podczas zabawy, na którą przybyło wiele pań z towarzystwa, kilku oficerów zniewoliło żonę komendanta straży graniczenj. Gdy mąż stanął w obronie żony, został porąbany szablami, ona zaś z rozpaczy popełniła samobójstwo.

TRZY UŁASKAWIENIA

Ryga, 29 sierpnia. (PAT.). Prezydent republiki ułaskawił trzech z pośród czterech skazanych na śmierć w wielkim procesie o szpiegostwo na rzecz Sowietów, jaki niedawno odbył się w Rzeżycy. W stosunku do czwartego skazanego, Korniłowicza, wyrok został zatwierdzony.

BALDWIN PRZYBĘDZIE DO PARYŻA

Paryż, 2 sierpnia. (A. W.). Potwierdzają tu wiadomość, że premjer angielski Baldwin po ukończeniu kuracji w Aix-lex-Bains uda się na krótki pobyt do Paryża, gdzie będzie konferował z wybitnymi politykami francuskimi.

KELLOGG ODWIEDZA IRLANDJĘ

Londyn, 29 sierpnia. (PAT). Kellog przybyć ma jutro w towarzystwie prezydenta Wolnego Państwa Irlandzkiego, p. Cosgrave, do Kingstown w hrabstwie Cork'u, gdzie odbędzie się uroczyste przyjęcie i skąd następnie gość amerykański uda się do Dublina. W stolicy Wolnego Państwa wydanych będzie szereg przyjęć uroczystych dla uczczenia p. Kelloga, któremu miasto Dublin nada tytuł obywatela honorowego.

Kino „ROCOCO" Nowy-Świat 63. Pocz. o g. 5.
Kino „APOLLO" Marszałkowska 106.
Dziś premjera wielkiego filmu polskiego!
KROPKA nad i
W rolach głównych: Lili Romska, Stefan Szwarc, Bianka Dodo.
Reż.: Juljusz Gardan. Zdjęcia: Sew. Steinwurzel.

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ZNOWU ODROCZONY LOT TRANSATLANTYCKI.

Z Le Bourget (Francja), donoszą, iż z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych, lotnicy Assolant i Lefevre, którzy wczoraj rano mieli wystartować do lotu transatlantyckiego, odłożyli lot do pierwszych dni września.

TRĄBA WODNA W HISZPANJI.

Trąba wodna i grad zniszczyły okolice Tadencuende (Hiszpanja). Komunikacja uległa przerwie. Ludność schroniła się w górach.

NAJSILNIEJSZA STACJA RADJOWA W EUROPIE.

Min. Poczt czyni w szybkiem tempie przygotowania do budowy w Pradze (Czechosłowacja) radjostacji nadawczej o sile 50 do 60 kilometrów. Stacja ta będzie najsilniejszą w Europie.

ZAPIS LORDA HALDANE'A.

Donoszą z Londynu, iż zmarły niedawno lord Haldane zapisał na rzecz uniwersytetu w Getyndze, którego był w swoim czasie słuchaczem, tysiąc funtów sterl.

8 TRUPÓW.

Z Shelby (północna Karolina St. Zj.), donoszą, iż wśród zgliszcz trzech budynków, które onegdaj spłonęły w dzielnicy handlowej, znaleziono 8 trupów. Zwłoki pozostałych ofiar pożaru nie zostały dotychczas wydobyte.

BARBUSSE WRACA DO ZDROWIA.

Znany pisarz francuski Henry Barbusse, który w Niżnim Nowgorodzie zachorował na grypę, ma się już lepiej. Za parę dni Barbusse przybędzie do Moskwy, poczem wyjedzie na 6 tygodni do Krymu.

SAMORZĄD STOLICY

SUBWENCJE MIEJSKIE.

Magistrat przyznał 5 osobom, pracownikom I-ej szkoły rękodzielniczej, zapomogę zł. 1,000 na zwiedzenie wystawy „Kultury Czeskiej" w Pradze; zł. 21,000 Lidze Szkolnej przeciwgruźliczej na prowadzenie kolonji wyjazdowych i półkolonji zdrowotno-rozrywkowych; 3 000 Zakładowi „Jutrzenka" na ogólne cele tej instytucji, oraz Polskiemu Związkowi Przeciwgruźliczemu sumę zł. 3,000 na wydatki, związane z wystawieniem eksponatów na wystawie przeciwgruźliczej w Rzymie.

POWIĘKSZENIE STRAŻY OGNIOWEJ.

W związku z budową trzech nowych posterunków straży ogniowej na Nowem-Brudnie, Powiślu i na miejscu przeniesionego oddziału straży przy ul. Chłodnej 3, Magistrat zwraca się do Rady Miejskiej z propozycją utworzenia nowych etatów w budżecie straży dla 60-ciu ludzi (sierżantów, szoferów i szeregowych).

Na budowę posterunku straży ogniowej na Annopolu asygnował Magistrat zaliczkę zł. 50,000.

NA BUDOWĘ PIEKARNI I CEGIELNI.

Ponieważ w wypłacie przyrzeczonej przez Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczki na dalszą budowę piekarni miejskiej i cegielni nastąpiła zwłoka, wstrzymanie zaś robót naraziłoby miasto na poważne straty, Magistrat postanowił zaczerpnąć narazie środków z pożyczki amerykańskiej, z tem by zaczerpnięte sumy były pokryte po uzyskaniu pożyczki od Banku Gospodarstwa Krajowego.

DLA OFIAR WYPADKÓW MAJOWYCH.

Magistrat postanowił rozciągnąć 50-procentową zniżkę przy wydawaniu pozwoleń na handel uliczny papierosami, stosowaną dotychczas dla inwalidów wojennych, również i na inwalidów i wdowy ofiar z okresu wypadków majowych.

WALKA Z HANDLEM ŻYWYM TOWAREM

W Min. Pracy odbyła się konferencja, celem udzielania odpowiedzi na ankietę Ligi Narodów w sprawie ustaw socjalnych o zabezpieczeniu artystek teatrów widowiskowych od szantażu i handlu żywym towarem. W konferencji wzięli udział z ramienia ministerjum: p. p. Chorszowski i Zagrodzki, z ramienia Polskiego Związku Aktorów Widowiskowych p. Ordoński.

Ustalono m. in. następujące trzy tezy: artyści, którzy wyjeżdżają zagranicę mogą otrzymać wizę tylko za zgodą „Polzawidu", przyjazd artystów zagranicznych warunkowany będzie każdorazowem pozwoleniem związku, umowy zawierane w kraju i zagranicę będą pod kontrolą organizacji zawodowych.

Przedstawione wnioski uznano za słuszne i przekazano je do Departamentu Opieki Społecznej, gdzie posłużą, jako materjał dla przyszłej ustawy, oraz dla międzynarodowych ustaw socjalnych, opracowanych przez Ligę Narodów.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Lublin

BEZROBOCIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW ZIEMNYCH.

Dnia 25.VIII b. r. w lokalu T. U. R. odbyła się konferencja Zarządów wszystkich Związków Zawodowych w obecności tow. posłów Malinowskiego (Wojtka) i Kotarskiego, oraz przedstawicielki Magistratu tow. Zakrzewskiej

Konferencja zwołana była celem omówienia sytuacji wynikłej z tytułu szalejącego w Lublinie bezrobocia wśród robotników ziemnych. W wyniku dyskusji przyjęto następujące rezolucje:

Konferencja wszystkich Związków Zaw. m. Lublina wzywa Zarządy Zw. Zaw. do przeprowadzenia zebrań w swoich Związkach celem przygotowania generalnego strajku demonstracyjnego, mającego na celu poparcie akcji bezrobotnych. Powtórna konferencja w dniu 1-go września ostatecznie ustali termin rozpoczęcia akcji.

Rezolucja stwierdza dalej, iż socjalistyczni przedstawiciele Magistratu zrobili wszystko, by nie dopuścić do tak katastrofalnego stanu w jakim znaleźli się dzisiaj robotnicy ziemni.

Konferencja wyraża przedstawicielom ludu pracującego w Magistracie lubelskim całkowite zaufanie.

W konferecji brali udział przedstawiciele żydowskich organizacji robotniczych. Uchwały powyższe przeszły jednomyślnie.

Konin

JAK SIĘ BAWI „SANACJA".

W dniu 23 b. m. w miejscowej restauracji - dancing'u towarzystwo miejscowych sanatorów z referentem starostwa p. Wieczorkiem i urzędnikiem starostwa p. Zielenieckim na czele, zająwszy oddzielny gabinet, zaczęło libację. Gdy ochota i fantazja u „panów sanatorów" wezbrały, oddali parę strzałów z rewolweru na wiwat. Właściciel restauracji Ulatowski prosił rozigranych sanatorów o niezakłócanie spokoju i nieodstraszanie gości, lecz w odpowiedzi padło jeszcze parę strzałów. Ślady dotychczas widnieją w suficie. Właściciel posłał po policję, która, widząc, że to bawi się „władza", urzędnicy Starostwa, skromnie opuścili restaurację, nie robiąc z powyższego zajścia żadnego użytku.

Ciekawe, czy uszłoby to bezkarnie zwykłemu śmiertelnikomi?

Mimo, że policja nie interwenjowała, nie sądzimy, aby podobne postępowanie godne było urzędnika państwowego.

Przemyśl

WYBUCH GAZU W FABRYCE WODY SODOWEJ.

Tragiczny wypadek zdarzył się w przemyskiej fabryce wody sodowej. Robotnik, Izrael Grosman napełniał balony gazem. Nagle nastąpiła eksplozja jednego z balonów i Grosman został rozerwany przez wybuch. Charakterystyczną jest, że w tejże samej fabryce przed pięciu laty zdarzył się identyczny wypadek, zakończony również śmiercią ówczesnego właściciela fabryki, Hersza Faleka.

Sosnowiec

ZŁODZIEJ KOLEJOWY ZABITY PRZEZ POCIĄG.

Nocy ubiegłej dróżnik w czasie obchodu toru kolejowego zauważył leżące pod miastem zwłoki mężczyzny. Trup odciętą miał prawą nogę i rękę. Jak wykazuje śledztwo są to zwłoki znanego złodzieja kolejowego Józefa Kiersza, który prawdopodobnie usiłował dostać się do magazynu kolejowego, znajdującego się obok toru i został przejechany przez przejeżdżający właśnie pociąg.

ŻYCIE PARTJI

O. K. R. WARSZAWA-PODMIEJSKA.

Egzekutywa O. K. R. Podmiejskiego dowiaduje się, że jacyś towarzysze objeżdżają Komitety dzielnicowe i żądają składania podpisów i uchwał komitetów pod bliżej nieznane odezwy.

Wobec powyższego zawiadamiamy Komitety dzielnicowe, że powyżsi towarzysze działają bez porozumienia i upoważnienia egzekutywy na własną rękę.

Uprasza się Komitety żeby wstrzymały się od składania podpisów, do czasu zbadania i wyjaśnienia tej sprawy na najbliższem posiedzeniu Egzekutywy O. K. R. Podm.

Za Egzekutywę
Kazimierz Dobrowolski, poseł.

KONFERENCJA OKRĘGOWA W GRODNIE.

Dn. 5 b. m. odbyła się u nas Konferencja partyjna z udziałem pos. ttow. Dubois i Chodyńskiego. Poza załatwieniem szeregu spraw o charakterze organizacyjnym, dokonano wyboru nowego Komitetu Partyjnego, do którego jednogłośnie zostali wybrani ttow. Podwiński Jan — przewodniczący Komitetu, Skowroński Stanisław — wice- przewodn., Krasiński Kazimierz — sekretarz, Puszkiewicz Adam — skarbnik i gosp. lokalu, Mazurkiewicz Leon — kolporter, Dzbik Juljan — członek zastępca. Do Komisji rewizyjnej zostali wybrani ttow. Lacek Jan, Ławniczak Kazimierz, Rudnicki Stanisław.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGOMADZENIA, ODCZYTY

W czwartek, dnia 30 b. m.

Koło Tramwajarzy. O godz. 5 w lokalu Chłodna 41, ogólne zebranie członków.

Koło Żoliborz Nr. 1. W baraku Nr. 39 odbędzie się zebranie Koła o g. 7-ej.

Nowe Bródno. O g. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków.

Koło Finansowo Podatkowe o godz. 5½ w lokalu WOKR. Al. Jerozolimskie 6, ogólne zebranie członków koła.

Koło Tytoniowców. O godz. 4.30 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, ogólne zebranie członków Koła.

Ochota. O godz. 7, Grójecka 52, ogólne zebranie członków.

W piątek, dnia 31 b. m.

Marymont. O godz 7, Marymoncka 40, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Jezorolima. O godz. 7, Chłodna 41, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Grochów. O godz 7, Męcińska 12, ogólne zebranie członków dzielnicy.

ZAKAZ PRZYWOZU PSZENICY I MĄKI ŻYTNIEJ

W Nr. 79 Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej z dnia 28 sierpnia 1928 r., ukazało się rozporządzenie Rady Min. z dnia 23 sierpnia 1928 r. w sprawie zakazu przywozu pszenicy i mąki żytniej. Zgodnie z tem rozporządzeniem przywóz pszenicy i mąki żytniej do obszaru celnego Rzplitej Polskiej jest zabroniony do dnia 30 września 1928 r. włącznie. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 września 1928 roku. (PAT.).

DOLORES DEL RIO ŻYJE!

Prasa angielska zaprzecza pogłosce, podanej przez niektóre dzienniki berlińskie i wiedeńskie o zgonie utalentowanej artystki filmowej **Dolores del Rio.** Pogłoska puszczona została przez jednego z dziennikarzy, który jechał na pokładzie parowca „Homeric", na którym w czasie podróży z Nowego Yorku do Londynu zmarła tancerka hiszpańska o podobnym nazwisku. Dolores del Rio w zupełnym zdrowiu przebywa obecnie w jednym z hotelów londyńskich i udzieliła wywiadu jednemu z dzienników tutejszych.

KATASTROFY I WYPADKI LOTNICZE

Bydgoszcz, 29 sierpnia. (A. W). — Wczoraj w godzinach rannych, na tutejszem lotnisku wydarzyła się podczas lądowania katastrofa samolotowa. **Samolot uległ zupełnemu rozbiciu. Por. pilot Jan Bąk i kapr. Szczygłowski odnieśli poważniejsze rany.**

Toruń, 29 sierpnia. (PAT). W dniu dzisiejszym, około godz. 10 przed południem, podczas odbywającego się tu lotu ćwiczebnego, na wysokości 5.000 mtr. **oderwały się skrzydła samolotu**, wskutek czego aparat spadł na ziemię. Pilot, sierżant Balcer, przy użyciu spadochronu opuścił się na ziemię nie doznając żadnych obrażeń. **Samolot uległ zniszczeniu.**

POSAG ZE SKŁADEK TYGODNIOWYCH

Przezorni rodzice, przy narodzeniu córki, jeżeli postanowią sobie wpłacać niewielką sumkę miesięcznie na rachunek polisy ubezpieczeniowej w P. K. O., mogą zapewninć dziecku swemu, po dojściu do pełnolecia, sporą kwotę pieniężną. Np. ojciec w wieku lat 30, ubezpieczył się na 795 złotych na lat 20. Wpłaca miesięcznie po 3 złote zaledwie i po 21 latach w chwili, kiedy córka osiągnie rok 21, otrzymuje pełną sumę polisy.

W razie, gdyby ojciec umarł w ciągu tego czasu, córka nie traci prawa do polisy i otrzymuje pełną sumę po upłynięciu okresu ubezpieczeniowego, mimo że wkładki nie były płacone. W ten sposób zapewnić można dziecku na pewien określony termin pewną określoną sumę pieniędzy.

RUCH ZAWODOWY

MŁODOCIANI WĘDLINIARZE BACZNOŚĆ!

W czwartek, 30 b. m., o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się przy ul. Długiej 19, w lokalu Związku zebranie sekcji młodocianych oddziałów wędliniarzy Zw. robotników przemysłu spożywczego. Sprawy b. ważne.

Na zebraniu tow. Edward **Zawadzki** wygłosi odczyt na temat „Solidaryzm społeczny, wyścig pracy a walka klas".

BACZNOŚĆ MŁYNARZE!

W sobotę, dn. 1 września o godz. 6 p.p. w lokalu Zw. Robotników Przemysłu Spożywczego Zebranie robotników z młynów **Bankiera** i **„Warmlyna"** z ul. Białostockiej.

Towarzysze stawcie się licznie!

ZJAZD FARMACEUTÓW.

W dniu 7, 8 i 9 września r. b. odbędzie się we Lwowie 13-ty Zjazd Delegatów Zw. Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej w lokalu Oddziału Związku, Mikołaja 15. Na porządku dziennym m. in. Ustawa Aptekarska i Izby Aptekarskie. Apteki Kas Chorych. Poprawa warunków płacy i pracy pracowników aptek. Otwarcie Zjazdu o godzinie 10 rano.

MŁODZIEŻ

Powązkowskie Koło Młodz. T. U. R. im. L. Misiołka (Dzielna 95). W niedzielę, 2 września, o godz 8 wiecz. odbędzie się przedstawienie teatralne p. t. „Swaty", sztuka ludowa w 2-ch aktach ze śpiewami i tańcami, oraz bogata część koncertowa. Zarząd Koła zaprasza wszystkich członków Organizacji. Cena biletów dla członków 50 gr., dla gości 1 zł.

Ruch kult.-oświatowy

ODCZYTY.

Oddział Warsz. T. U. R. organizuje następujące odczyty:

Dziś o godz. 7,15 w lokalu dzielnicy Ochota, Grójecka 59, lekarz Okr. Zw. Kas Chorych, dr. Stawnicki, wygłosi odczyt na temat: „Alkoholizm, seksualizm i przestępczość".

Jutro o godzinie 7 wieczór w lokalu dzielnicy Jerozolima, Chłodna 41, inż. Baran wygłosi odczyt na temat: „Świadczenia Socjalne".

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 29 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 123.95
Holandja 357.50
Londyn 43,27
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.82
Praga 26.42
Szwajcarja 171.69
Włochy 46.76
Wiedeń 125.64

Papiery procentowe.

Dolarówka 93.50—94.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.25. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 55.00. 5% L. Z. Warsz. przedw. 59.50. 4½% L. Z. Warsz przedw. 53.50. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 74.00. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 182.75—183.00. Bank Dyskontowy 134.50 13.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 33.50. Bank Zw. Sp. Zarob. 82.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski 79.00. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 165.00. Elektryczność 84.00. Siła i Światło 140.00. Czersk 8.00. Częstocice 58.25. Chodorów 178.00. Gosławice 58.00. Michałów 4.00. W. T. F. Cukru 63.00. Węglowe 97.00. Firlej 69.00. Łazy 8.00. Wysoka 212.00. Polska Nafta —.—. Nobel 33.25. Cegielski. 47.00 Lilpop 41.00 Norblin 235 00. Orthwein 12.25 Morzejów 42.50 Parowóz 42.75. Ostrowiec A124.50. B119.00 Zieleniewski 122. Rudzki 47.50 Starachowice 54.50 Zawiercie 27.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 17.25. Haberbusch 230.00 — 260.00. Klucze 7.15.

Notowania pozagiełdowe

z dnia 28 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,88 3/10.

Akcje — tendencja niejednolita. Bank Polski 182,00. Cukier 62,50. Węgiel 97,00. Modrzejów 42,00. Lilpop 41,00. Rudzki 47,25. Starachowice 54,50.

Rubli 100 złotem 469,00. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe bez zmiany. Obroty akcjami małe.

WODEWIL Nowy-Swiat 43. Początek o godz. 5, ost. g. 10¹⁵.

DZIŚ OTWARCIE SEZONU.

Najwspanialszy superfilm najnowszej produkcji „P. D. C."

CECILA B. de MILLE'A

CHICAGO

Współczesny dramat sensacyjno-erotyczny z za kulis życia wielkomiejskiego.

W rolach głównych:

Kusząco piękna **PHYLLIS HAVER** Urodziwy **VICTOR VARCONYI**

Pełna temperamentu **JULJA FAYE.**

Bilety bezpłatne i ulgowe bezwzględnie nieważne. Ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod batutą J. JAKUBOWSKIEGO.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogodnie i dość pogodnie, rano miejscami mglisto, a w górach możliwy niewielki lokalny deszcz. Ciepło, przy słabych wiatrach miejscowych lub ciszy.

Rozbudowa Pogotowia Ratunkowego. Zwiększająca się z każdym dniem ilość nieszczęśliwych wypadków, zmusza Zarząd Pogotowia Ratunkowego do znacznego rozszerzenia stacji głównej przy ul. Leszno 58, gdyż uruchomiona filja przy ul. Hożej róg Poznańskiej, aczkolwiek wydatnie ułatwiła pracę w południowej dzielnicy miasta, nie jest jednak wystarczająca. Celem rozbudowy centrali przy ul. Leszno, Zarząd zaciągnie pożyczkę w wysokości 50,000 zł. na swe nieruchomości, na co w ub. poniedziałek wyraziło zgodę nadzwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa.

Heine-Medin'a znowu w Warszawie. W okresie tygodniowym od 19 do 25 b. m., zarejestrowano w Warszawie po 1 przypadku duru plamistego, duru rzekomego, drętwicy karku i tężca których w poprzednim tygodniu nie odnotowano wcale, nadto naliczono 43 przypadki duru brzusznego, o 1 mniej, niż w zeszłym tygodniu, 6 — czerwonki (tyleż co w zeszłym), 28 — szkarlatyny (o 4 więcej), 11 — dyfterytu (o 2 więcej), 10 — odry (o 18 mniej), 23 — kokluszu (o 12 więcej), 1 — jaglicy (o 7 mniej), 1 — influenzy (o 1 mniej), 32 — róży (o 9 więcej) i 27 — gruźlicy (o 2 więcej). Nadto zarejestrowano ponownie 2 przypadki choroby Heine-Medin'a, której nie rejestrowano już w Warszawie od szeregu miesięcy. Obydwa wypadki zawleczono do nas z prowincji. Chorych izolowano w szpitalu.

Reorganizacja Komisarjatu Rządu. Agendy inżyniera przemysłowego przy M. P. i H. przeszły całkowicie do kompetencji Kom. Rządu i sprawy te będą załatwiane odtąd przez oddział przemysłowy wydziału administracyjnego Kom. Rządu przy zachowaniu wszystkich dotychczasowych uprawnień. Biuro mieści się chwilowo w dotychczasowym lokalu przy ul. Elektoralnej Nr. 2, pokój Nr. 238. To samo dotyczy instruktora korporacji przemysłowych, który urzęduje tymczasem również przy ul. Elektoralnej Nr. 2.

Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. W dniach od 2 — 9 września urządza L. O. P. P. na całym terenie Rzeczypospolitej swój „Tydzień". Celem „Tygodnia" jest przedewszystkiem propagowanie celów i idei Ligi wśród najszerszych warstw społeczeństwa i zebranie funduszów na zadania i prace, jakie ma ona w swym programie.

Ochrona myjących okna. Celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom podczas mycia okien na wysokościach, Pogotowie Ratunkowe opracowało projekt pasa ochronnego, który chroni myjącego okna od upadnięcia z wysokości. Zapobiegawczy ten środek powinien znaleźć zastosowanie we wszystkich domach, jednakowoż dla osiągnięcia tego celu, musi on być na szeroką skalę spopularyzowany. Najwięcej skuteczną propagandą będzie wyświetlanie na ekranie specjalnie nakręconego filmu długości 100 metrów, obrazującego używalność pasa ochronnego oraz skutki mycia okien bez pasa i z pasem. Film ten, staraniem Pogotowia, jest już nakręcony i obecnie oczekuje on na gościnę w kinach warszawskich. (WAD.).

Kino „PALACE" Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.

Najczarowniejsza ulubienica Warszawy **COLLEEN MOORE** w najnowszym filmie produkcji First National 1928—1929 **„NIEZNOŚNA FIFI"** pikantna przygoda ślicznej dzikuski w szkole dla wytwornych panien. Bilety bezpłatne bezwzględnie nieważne.

Własność sp. akc. „LUX".

KINEMATOGRAF MIEJSKI Hipoteczna 8. Długa 25. Pocz. o godz. 6³⁰. Dla młodzieży dozwolone. **MAKS LINDER** którego szampański humor zawsze wśród nas żyje znów na ekranie z uroczą swą partnerką **VILMĄ BANKY** w filmie p. t. **„Maks, królem cyrkowców".** Wł. b. „Petef". Nadprogram — Komedja.

Codziennie o godz. 5 pp. W niedzielę 12 w poł. **KAPITAN Z NANCY „B"** Ceny miejsc po 20 groszy.

Kino-Teatr **CASINO** N.-Świat 50. Pocz. o 5.30 pp., ostatni seans 10¹⁰ w. **ADOLPHE MENJOU MARRIETTA MILLNER THOMAS MEIGNAN BESSIE LOWE** W FILMACH **STRZAŁ O PÓŁNOCY** Rezyserja James Cruze i **KRÓL** Rezyserja: Monta Bell Wytwórnia: Paramount

„Polski film najbardziej miły" **SZALENCY** Dramat miłości i bohaterstwa

PAN Nowy Świat 40. | **CAPITOL** Marszałkowska 125

Od g. 4 pp. w obu kinach orkiestry w zwiększonych kompletach

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Kropka nad „i".
Casino: „Strzał o północy" — „Król".
Colosseum: „Amant".
Capitol: „Szaleńcy".
Filharmonja: Nieznośna Fifi".
Miejski: „Max królem cyrkowców".
Palace: „Nieznośna Fifi".
Pan: „Szaleńcy"
Rococo: „Kropka nad „i".
Stylowy: „Król Duglas I".
Światowid: „Niepotrzebny człowiek".
Wodewil: „Panna z temperamentem".

ZE SPORTU

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ZARZĄDU Z. R. S. S.

Sekretarjat Generalny podaje do wiadomości, iż w dniu 4 września o godz. 18-ej w lokalu Z. R. S. S. (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Zarządu Z. R. S. S. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Sekretarz Generalny
(—) Dr. J. Michałowicz.

ZAWODY PŁYWACKIE O MISTRZOSTWO W. R. S. K. O.

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę, t. j. dn. 2 września, o godz. 10,30 odbędą się „Pierwsze pływackie zawody o mistrzostwo robotniczej Warszawy", urządzane przez W. R. S. K. O. i Warsz. Oddział T.U.R-a. Zawody odbędą się na pływalni A. Z. S, gdzie obecnie trenują już zawodnicy, osiągając bardzo dobre czasy zwłaszcza w stylu dowolnym.

Uwaga. Kluby, które zgłosiły swoich zawodników, ale nie wyszczególniły w jakich konkurencjach dany zawodnik startuje, winny to uskutecznić do dnia 31 b. m włącznie. Ten sam termin obowiązuje te kluby, które nie uiściły wpisowego za zawodników zgłoszonych.

R. K. S. MARYMONT — R. K. S. SKRA.

Powyższe spotkanie odbędzie się w dniu 2 września o godz. 10,30, a nie, jak poprzednio podawaliśmy, o godz. 12.

PRZED MISTRZOSTWAMI LEKKOATLETYCZNEMI.

Jutro rozpoczynają się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski dla mężczyzn na boisku w Agrykoli. Zawody zakończone zostaną w niedzielę i trwać będą 3 dni. Program pierwszego dnia jest następujący: godz. 16 30 przedbiegi 100 mtr., kula, kula oburącz, przedbiegi 400 mtr., trójskok, bieg 5 klm., międzybiegi 100 i 400 mtr., skok o tyczce, przedbiegi 400 mtr., płotki, przedbiegi sztafety 4 x 100 mtr., przedbiegi 800 mtr.

Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco.

KONOPACKA ZAPROSZONA DO PRAGI.

Konopacka otrzymała od praskiej Slavii zaproszenie na wzięcie udziału w międzynarodowych zawodach kobiecych, które odbędą się w Pradze w ciągu września.

LEGJA GRA W NIEDZIELĘ Z HASMONEA

W nadchodzącą niedzielę o godz. 16,30 na boisku Legji rozegrany zostanie mecz Legja — Hasmonea o mistrzostwo Ligi.

O godz. 14,30 przedmecz Legja Ib — Samson.

ZARZĄD LIGI A OSTATNIE WYPADKI W PIŁKARSTWIE.

Na wczorajszem posiedzeniu Ligi powzięto szereg uchwał, mających na celu zlikwidowanie powtarzających się stale ekscesów na boiskach piłkarskich. Na klub katowicki IFC. nałożono karę zł. 500 i postanowiono, że o ile na najbliższym meczu IFC. (w niedzielę z Polonją) powtórzą się znów przykre wypadki, wtedy boisko zostanie zamknięte i mecz zostanie zweryfikowany jako valkower na korzyść Polonji. Łódzki K. S. otrzymał 250 zł. kary a mecz Ł. K. S — Wisła odbędzie się niedługo w Łodzi, przyczem zawody trwać będą 27 minut rozpoczną się od rzutu karnego do bramki ŁKS-u. K.S. Śląsk został zawieszony na 4 tygodnie i zakazano mu gry na wszystkich innych boiskach poza stadjonem w Król. Hucie. Gracz K.S. Śląsk — Palka został zdyskwalifikowany dożywotnie za kopnięcie gracza lwowskiego Deutschmana w głowę w ostatnią niedzielę. Steuermao otrzymał 12 miesięcy dyskwalifikacji, Terlecki — 4 tygodnie, Ziemian — 1 tydzień.

KURSY DLA ROBOTNIKÓW

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje na rok szkolny 1928/29 kursy dla robotników.

1. Kurs przygotowawczy jednoroczny z programem:
   a) język polski (czytanie i pisanie);
   b) arytmetyka (cztery działania);
   c) historja;
   d) przyroda.
2. Kurs techniczny: geometrja, rysunki techniczne. Wymagane przygotowanie w zakresie szkoły powszechnej.

Zapisy do 30 sierpnia bez egzaminów.

3. Kurs dokształcający (dwuletni)
   Język i literatura polska.
   Matematyka.
   Historja Polski i powszechna.
   Geografja.
   Nauki przyrodnicze.
   Nauka o Polsce współczesnej.

O terminie egzaminów nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Zapisy do 30 sierpnia w Sekretarjacie T. U. R., Oddział Warsz., w godz. od 5 do 7 wiecz. (Al. Jerozolimskie 6 m. 4).

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy.

WIECZORNA **SZKOŁA HANDLOWA DOKSZTAŁCAJĄCA** przyjmuje zapisy kandydatów (tek). Na kurs pierwszy przyjmowani są bez egzaminu kandydaci, którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej. Szkoła subsydjowana przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. **Kurs nauk 3-letni. Opłata roczna zł. 200.—**

WIECZORNE **KURSY Buchalteryjne** przyjmują zapisy kandydatów (tek) którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej. **Kurs nauk roczny. Opłata roczna zł. 250.—**

Zapisy codziennie z wyjątkiem niedziel przyjmuje kancelarja szkoły w godz. 7—9 wieczorem przy ul. Złotej 58, w gmachu gimnazjum im. Niklewskiego.

GIMNAZJUM NA WSI! (humanistyczne, koedukacyjne) z prawami Związku Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich **w GRODZISKU MAZOWIECKIM** w ogrodzie wśród pól. Egzaminy wstępne 31 sierpnia, 1, 3, i 4 września 1928. Opłaty wynoszą rocznie w III kl. 500.— zł., w IV i V kl. 600.— zł., w VI, VII i VIII kl. 650.— zł.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA" Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. Warszawa, Warecka 7.

Ogłoszenia drobne

Pracownice! Okrycia jesienne od 50 złotych. Raty. Unkiewicz, Hoża 54.

Inżynier From. Szkoła Samochodowa. Hoża 35 najszybciej daje prawo jazdy.

Posadę otrzymawszy opłacacie ratami Szkołę samochodową Inżyniera Froma, Hoża 5.

Potrzebna służąca z dobremi świadectwami—Sienna 45 m. 51 godz. 9—11 rano.

Podwójna kierownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylińskiego, Warszawa, Jerozolimska 27.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum Bielańska 1.

CHMIELNA 56 m. 22, tel. 249-22.

SZKOŁA MUZYCZNA pod kierunkiem **Prof. FELIKSA KONOPASKA.**

Zapisy od 5 września. Egzaminy 11 — 14 września w godzinach 11 — 1 pp. i 5—7 w.

Przy szkole **klasy podwstępna i wstępna** dla dzieci od lat 6-ciu.

Znaczne ulgi dla dzieci Nauczycieli, Stowarzyszeń i Związków.

DZIKA ZEMSTA ZIĘCIA — POPARZYŁ 3 OSOBY

30-letni Wincenty Gawlik, murarz (Stawki 41) postępowaniem swojem zmusił żonę do ucieczki z domu. Po pewnym czasie Gawlik, przyrzekając poprawę, wziął żonę do domu. Przed dwoma miesiącami między Gawlikami znowu wynikła sprzeczka i od tego czasu żona G. zamieszkuje już w mieszkaniu swych rodziców (Krochmalna Nr. 13). Nocy wczorajszej około godz. 11 Gawlik przyszedł do mieszkania teściów swych, na podwórzu zaś pozostało 3-ch jego kolegów i jakaś kobieta. Ujrzawszy żonę swą śpiącą, Gawlik zaczął bić ją. W pewnej chwili Gawlik jakimś gryzącym płynem zaczął oblewać Juljana Sobczyńskiego, lat 67, żonę jego Annę, lat 62, oraz żonę swą Helenę lat 27. Staruszkowie doznali poparzenia twarzy, zaś córka ich— klatki piersiowej, pleców i rąk. W czasie awantury żona Gawlika zdołała wytrącić buteleczkę z rąk męża swego, wskutek czego resztki zawartości gryzącego płynu wylały się na twarz i czoło Gawlika. Poszwankowani Cobczyńscy i córka ich udali się na opatrunek do ambulatorjum Kasy Chorych, zaś poparzonemu Gawlikowi udzielono pomocy w ambulatorjum Pogotowia.

Sprawca dzikiej zemsty zdołał umknąć. Odchodząc groził, że jeszcze za kilka dni powróci i że najpierw „dogodzi" żonie nożem, zaś potem dobije rewolwerem. (WAD).

NOCNA WIZYTA WŁAMYWACZY W KANTORZE BANKIERSKIM

Przy ul. Wierzbowej Nr. 7, za pomocą wytrycha lub podrobionego klucza, dostali się złodzieje do kantoru wymiany pieniędzy i kolektury loterji państwowej Leona Targownika i skradli z okna wystawowego 7 losów do V klasy loterji państwowej, następnie rozbili szufladę w biurku pomocniczem w kasie, zabierając bilonu na sumę 200 zł. oraz srebrne monety zagraniczne — również na sumę 200 zł. Poszkodowany właściciel kantoru oblicza straty na 2,000 zł. (WAD.).

TRUP W OGRODZIE

Na posesji przy ul. Tarczyńskiej Nr. 27, w ogrodzie znaleziono trupa dziecka płci żeńskiej, owiniętego w szmaty i papier. Trup znajdujący się już w rozkładzie, przesłano do prosektorjum — do dyspozycji prokuratora. (WAD.).

TRUP W ROZKŁADZIE W MIESZKANIU

Lokatorzy domu Nr. 139 przy ul. Czerniakowskiej poczuli silną woń trupią, wydobywającą się z mieszkania, zajmowanego przez robotnika, 37-letniego Władysława Załęskiego, który już od tygodnia nie wychodził z mieszkania. Zawiadomiona przez dozorcę policja 9 komisarjatu p. p. delegowała na miejsce przod. dzielnicowego, w którego obecności ślusarz drzwi mieszkania otworzył. Na łóżku znaleziono trupa Załęskiego w daleko posuniętym rozkładzie. Rodzina Załęskiego przebywa na wsi. Przyczyna śmierci — nieustalona. Ujawni to dopiero sekcja zwłok. (WAD).

NAPAD NA SKLEPIK SPOŻYWCZY

Wczoraj o godz. 11 w nocy właściciela sklepiku spożywczego we wsi Czaplowizna, gmina Wawer, Adama Kwiatkowskiego, obudziły stukania do drzwi. Kiedy Kwiatkowski uchylił drzwi, wcisnęli się przez nie do wnętrza jacyć trzej zamaskowani osobnicy z rewolwerami w rękach. Sterroryzowali oni Kwiatkowskiego, oraz całą jego rodzinę. Pod groźbą rewolweru jednego z bandytów rodzina sklepikarza została unieruchomiona w mieszkaniu, podczas gdy pozostali dwaj rabusie zajęli się plądrowaniem sklepu i rzeczy. Łupem bandytów padło 440 zł. gotówką, 1,100 sztuk papierosów i dwa kilogramy tytoniu. Zapowiedziawszy, aby się nikt pod groźbą śmierci nie wydalał z mieszkania, bandyci wyszli i zniknęli w mrokach nocnych. (KC).

ARESZTOWANIE ZWYRODNIALCA

Dozorca domu Nr. 85 przy ul. Pańskiej został wczoraj zaalarmowany płaczem dziecka, który dochodził z ubikacji ogólnej tegoż domu. Po wejściu do ubikacji dozorca zobaczył jakiegoś osobnika, który usiłował zgwałcić czteroletnią Jadwigę Banasiak, zamieszkałą z rodzicami przy ul. Pańskiej Nr. 79. Sprowadzony do 6-go komisarjatu p.p. osobnik podał się za Stefana Sobkiewicza, lat 42. Sobkiewicza osadzono w areszcie i wkrótce stanie on przed sądem, odpowiadając za usiłowanie dokonania gwałtu na nieletniej. (KC.).

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Pan Brotonneau"

Letni
o 8-ej „Wesele Fonsia"

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Pan Brotonneau".

Teatr Letni. Dziś „Wesele Fonsia".

Teatr Polski. Dziś premjera sztuki „Tamten" Zapolskiej.

Teatr Mały. „Prawdziwa miłość".

W sobotę premjera komedji Verneuil'a p. t. „Kochanek pani Vidal".

Teatr Regjonalny. Codziennie „Wesele na Kurpiach".

Teatr Nowości. Dziś i codziennie „Małka Szwarcenkopf". Początek o godz. 8.15.

Teatr Praski. „Miłość na plaży".

Teatr Qui Pro Quo. W sobotę otwarcie sezonu jubileuszowego p. t. „Krewni z Qui Pro Quo" z udziałem całego zespołu.

Teatr Morskie Oko (ul. Jasna 3). Wielka rewja letnia „To trzeba zobaczyć".

„Czerwony As". „Pan minister na inspekcji".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

13,00 — 13,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13,10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15,20 — 17,00. Przerwa. 17,00 — 17,25. Pogadanka p. t. „Kobieta w obliczu samodzielności". 17,25 — 17,50. „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw. 17.50 — 18,00. Przerwa. 18.00 — 19,00. Audycja literacka. Transmisja z Wilna. 19.00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,30. Przerwa. 19.30 — 19,55. Odczyt p. t. „Nawożenie azotowe". 19.55 — 20,05. Komunikat rolniczy i komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 20,05—20,15. „Chwilka lotnicza". 20.15. Koncert wieczorny, organizowany przez orkiestrę Filharmonji Warsz. wespół z Polskiem Radjo. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. franc. 22,00 — 22.30. Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, P.A.T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

13,00 — 13.10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13,10 — 15,00. Przerwa. 15.00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 17,05. Przerwa. 17,05 — 17.25. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 17,25 — 17,50. Transmisja odczytu z Krakowa. 17,50 — 18,00. Przerwa. 18,00 — 19,00. Koncert popołudniowy muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry domrzystów. 19,00—19.20. Rozmaitości. 19,20 — 19,30. Przerwa. 19,30 — 19,55. Odczyt p. t. „Bieg kolarski dookoła Polski". 19,55 — 20,05 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20,05—20.15. Nadprogram i komunikaty. 20,15. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00 — 22.30. Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram.

SZOFER BEZ PRAWA JAZDY POWODUJE KATASTROFĘ

Wczoraj o godz. 7 wiecz. szosą poznańską w kierunku Warszawy podążał samochód półciężarowy Nr. W.R. 63547, prowadzony przez właściciela Moszka Fuksa, który niemając prawa jazdy, zastępował szofera. Pod wsią Ołtarzewem (gmina Ożarów), na 18 klm. samochód zarzucił, wskutek czego Fuks skręcił gwałtownie, zjeżdżając na lewą stronę szosy, nie mógł jednak utrzymać kierownicy i samochód wywrócił się. Prowadzący samochód Fuks oraz szofer siedzący koło niego, Eljasz Płóciennik (Grójecka 26) wyszli bez szwanku, natomiast jadący na platformie Cieślak Czesław (Topiel 18) oraz Józef Stryjek (Książęca 15), których auto nakryło, ulegli ogólnemu potłuczeniu i w stanie bardzo ciężkim zostali przewiezieni do szpitala żydowskiego na Czystem. (KC.).

SZYBKIE UJĘCIE ZŁODZIEJKI

P. Rozalja Burańska, zamieszkała przy ul. Wileńskiej Nr. 27, powróciwszy wczoraj do mieszkania spostrzegła z przerażeniem, że złodzieje złożyli u niej wizytę. W tym samym czasie dozorca domu zatrzymał w bramie wychodzącą na ulicę jakąś kobietę, która niosła podejrzanej zawartości tłomok. Po przeprowadzeniu jej do 14 komisarjatu p.p., do którego również, nie wiedząc o tym fakcie, przybyła i p. Barańska, stwierdzono, że zatrzymana, niejaka Czipa Wagman, nigdzie niemeldowana, miała w tłomoku wszystkie rzeczy, pochodzące z kradzieży u p. Barańskiej, z wyjątkiem skrzypiec wartości 50 zł., które złodziejka zdążyła już ukryć. Ogólna wartość rzeczy skradzionych wynosiła 1,100 zł. (KC.).

RAZ, ALE DOBRZE!

Marja Pogocińska, lat 38, w dniu wczorajszym o godz. 3 popoł. we własnem mieszkaniu (Szwedzka 21) tak uraczyła się wódką, że lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i musiał poczynić odpowiednie zabiegi w celu przywrócenia jej przytomności. (KC.)

PIJANY NAGUS NA RUSZTOWANIU

Bolesław Tadeusz Chmielewski, murarz (Wąski Dunaj Nr. 3), będąc pijany, wyszedł w bieliźnie na rusztowanie w tymże domu na II-gie piętro. Przechodnie ujrzawszy nagusa, zaczęli gromadzić się przed tym domem. Wkrótce nadeszli: przod. służby śledczej Narzyński i post. Kucharski, którzy wdrapali się na rusztowanie i pijanego Chmielewskiego przeprowadzili do II-go komisarjatu p.p., gdzie pozostał aż do wytrzeźwienia. (WAD.).

POŻAR

Przy ul. Leszno Nr. 4 w podwórzu, w poprzecznej oficynie na parterze, wynikł pożar w zamkniętym składzie opon i gum rowerowych, piłek obcasów i t. p. wyrobów gumowych, należącym do Judela Włodawskiego. Silny gryzący dym utrudniał akcję ratunkową I-go oddziału straży ogniowej. Po dwugodzinnej akcji pożar ugaszono i usunięto ze składu nagromadzone towary. Przyczyna pożaru — narazie nieustalona. Straty znaczne, lecz dokładnie nieustalone, gdyż właściciel składu wraz z żoną bawi w Krynicy. (WAD.).

ZAGINIONA

16-letnia Genowefa Zambrowska dn. 25 b. m. wyszła z mieszkania rodziców swych przy ul. Gęsiej Nr. 53 i dotychczas nie powróciła. (WAD.).

MAURICE RENARD. 3)

PRZEKLENSTWO KRĄŻOWNIKA „ESSEN"

przełożył
Gabryel Karski.

Czyli właściwie lęk powrócił. I gdyby nie wstyd, Rückherdt wezwałby swego pomocnika. Rzekłby do niego, rechocąc zcicha:

— Popatrz-no, Bluthensack! Widzisz tych ludzi na tym przedpotopowym brygu! Okręt-widmo, bracie, z arcyozdobną załogą! To już nie fotel, to maskarada, słowo daję!

Lecz może Bluthensack przypuściłby, że Rückherdt waha się, że nie jest zupełnie pewien, iż to maskarada... A wówczas, jaki wstyd, jakie ośmieszenie się!

...Maskarada?

Lorneta nieco drży. Ci ludzie... Ci ludzie są straszni. Jak w kompozycjach Holbeina i w poemacie Zedlitza. Taniec śmierci, rewja upiorów. Ta załoga — to niby trupy powstałe z trumien... Ha, porządna robota, świetna inscenizacja, panie kapitanie angielski — czy francuski! Tak, tak właśnie trzeba było odziać i ucharakteryzować pańskich marynarzy. Na szatana! Oto, zaiste, do złudzenia odtworzony upiorny obraz owych przeklętych, którzy, od trzech stuleci, są żydami - wiecznymi tułaczami na morzu! Mają-ć oni doprawdy wygląd ludzi pragnących wreszcie umrzeć jak wszyscy i w męce wyczekujących niewiadomego dnia wyzwolin!

Majtkowie brygu uszeregowali się za parapetem. **Dostrzegli Essen** i przyglądają mu się. Na ich okropnych maskach maluje się boleściwy niepokój; a na mostku kapitańskim dowódca ich — wysoka koścista postać, długa blada twarz — stoi wyprostowany, wyciągając ku czarnym niebiosom ramiona kościotrupa...

Rückherdt zdaje sobie sprawę, że należy z tem skończyć, pouczyć tych złośliwych figlarzy, że z Essen i jego komendantem takie żarty się nie udają. Trzeba wreszcie z tem skończyć i dlatego, że jednak niewątpliwie w tę sprawę wmieszały się halucynacje, — skutek przemęczenia, początek choroby, kto wie? Otóż nie ulega kwestji, że światło księżycowe jest zbyt słabe aby można było widzieć wszystko co tam widać; a bryg nie świeci, do djabła!

Rzeczywiście Rückherdt czuje, że mu rozsądek odmawia posłuchu i że za chwilę porwie go jakiś niepojęty wir — jeśli będzie zwlekać dłużej. Nagły mrożący strach nim owłada. Całą swą krwawą działalność widzi teraz w nowem raptownem oświetleniu. Legenda... legenda o błędnym okręcie wskrzesa w całości w jego pamięci...

Odkłada lunetę, ostrym ruchem dłoni przeciera czoło, wzrusza ramionami i i rechoce:

— Cóż? To raptem 128-my!

Parowiec amerykański z tłumem podróżnych był 127-ym.

Rozkazy. To jest, właściwie: szereg manipulacji.

Torpeda mknie prosto w bryg. Kapitan patrzy na jej ślad w wodzie. Nigdy jeszcze torpeda nie szła tak wolno. Próżno Rückhardt popycha ją wszystką siłą swej woli, całą pasją niecierpliwości. Spieszno mu skończyć z tem, żeby już o tem nie gadano, śpieszno... wiedzieć co się stanie... i czy bryg zatonie tak jak inne.. i czy... Och! Trzeba jednak było z tem skończyć.

Torpeda zaraz uderzy w kadłub brygu. Rückhardt, zdenerwowany, przymyka powieki.

I oto pod wodą rozlega się dobrze znajomy głuchy huk. Tym razem nie słychać po nim potwornego koncertu krzyków i jęków, radujących serce Rückherta i jego pachołków. Tym razem ze storpedowanego okrętu wybucha straszna wrzawa tryumfalna: są to wykrzyki radości i ulgi wyrzucane nadludzkiemi głosy. Zaczem głosy te zestrajają się i, choć głuche i chrapliwe, łączą się w zgodny chór dziękczynny, podczas gdy sędziwy bryg łagodnie pogrąża się w toń morza.

Komendant Rückherdt, pobladły jak chusta, wpatruje się w ginący statek. Ha, skoro ten bryg tonie, nie może być okrętem - widmem! Okręt-widmo jest nieczuły na pociski!

Nieczuły. Tak, był nieczuły przez trzysta lat, i mogło to trwać wieczność. Lecz powiedziane jest w legendzie, że pokuta jego zakończy się z chwilą gdy jakiś grzesznik jeszcze gorszy od niego zostanie przez Boga naznaczony by go zwolnić z klątwy!

I o tem Rückherdt sobie przypomniał. I to właśnie obecnie go przeraża. I przeto nieruchomem spojrzeniem śledzi znikanie **Holendra - tułacza...**

Aż do ostatka trzechsetletni marynarze swemi grobowemi głosy śpiewali Panu Bogu dziękczynienie i radość frenetyczną. I żaden nie wspinał się na maszty, bowiem wszystkim im śpieszno było skonać prawdziwą śmiercią. I oto teraz, dzięki tej poświacie jaka się zen sączy, widać jeszcze prastarego upiora opadającego pod wodę, nazawsze...

I pusta jest powierzchnia morza; i pusta — surowa przestrzeń niebios.

. . . . . .

Hej, Rückherdt, zły sen minął, prawda?

Kapitan wyprostowywa się. Myślał o swej żonie, o dwu synach, o trzech córkach oczekujących nań w Hamburgu... Doznaje wrażenia jak gdyby oto przekroczył jakąś niezmiernie ważną granicę. Jego pobladła — Boże, jakże upiornie blada! — dłoń obraca korbę: **„Naprzód".**

Ale śruba nie kręci się. **Essen** trwa w bezwładzie. Dym już nie bucha z komina... A jednakże oto krążownik rusza w drogę, prując toń w dwa migocące świetliście snopy, dwie smugi piany rozstępują się za nim; po bokach słychać pluskot... Popycha go jakaś siła — lecz nie siła pary ani wiatru...

Przerażenie i rozpacz ogarnęły Rückherdta. Chciałby westchnąć, lecz stwierdza, że już nie oddycha wcale. Gorączkową dłoń przyciska do serca; serce już nie bije. Wszystko więc zatrzymało się na krążowniku **Essen!** Wszystko co jest z życia oto jest zawieszone! I jakież tu zimno! och, jak zimno!

— Panie komendancie!

Hej, tam! Któż to woła Rückherdta? Ten głos okrutnie przypomina głosy tamtych śpiewaków z okrętu-widma...

Stoi przed nim Bluthensack, blady, z pozieleniałą dłonią przytkniętą do kaszkietu.

Załoga **Essen** uszeregowała się na pokładzie, a wszystkie twarze są tak białe i oczy tak czarne, że dziw doprawdy, czemu ci marynarze nie leżą ze złożonemi dłońmi i krucyfiksem na martwej piersi.

— Dokąd płyniemy?—zapytuje Bluthensack.

Rückherdt wie. Wie, że **Essen** przekroczył równik tamtego świata. Wie, że ani strzałka zegara, ani strzałka kompasu nie wskazują już czasu ni przestrzeni. Wie co oznacza połysk — fosforyzującej zgnilizny, którym zieje okręt i załoga. Otrzymał swą misję pokutną: błądzić, błądzić, tułać się śród nocy; być już tylko okrętem przeklętym, znakiem śmierci, zjawą rozpaczy i nędzy. Hasło przekazane. Zmiana warty dokonała się.

— Dokąd płyniemy? — powtarza swe pełne grozy pytanie Bluthensack.

— Nigdzie.

— ...Długo to potrwa?

— Bez końca.

Wtedy obydwaj zwiesili głowy i wieczność poczęła się dla nowego okrętu-widma.

. . . . . .

(Dok. nast.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.